Nr. 1. Sobota 2 Stycznia 1886. **Rok 76.**

GAZETA LWOWSKA

Wycho[illegible] codziennie o godzinie 4 po południu [w]yjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, [poc]ztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi a Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — [Rek]lamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 złr.; **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 złr.**, miesięcznie (od 1go do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, [do]datek miesięczny do *Gazety Lwow*[*skiej*] [illegible] b[illegible]tnie; ćwierćroczni zaś [illegible] dopłatą; pierwsi 75 [illegible] *Przewodnik*, prenu[illegible] [illegible], kosztuje rocznie 4 [illegible] [illegible] 2., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne na[de]słanie prenumeraty.

Redakcya *Gazety Lwowskiej* pragnąc wprowadzić w dziale fejletonowym jak największą rozmaitość i utrzymać go na wysokości, odpowiadającej wymaganiom czytelników, pozawiązywała liczne stosunki z pierwszorzędnymi pisarzami polskimi, i uzyskała od nich zaszczytne prz[yr]zeczenie współpracownictwa. Oto szereg autorów [illegible] [illegible]e: powi[illegible] no[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a[illegible] r. [illegible] J. Zygmunt Kacz[kow]ski, Jan Lam, Henryk Lisicki, A. Wilczyński, Jan Zacharyasiewicz i wielu innych. W tece redakcyjnej posiadamy już wiele cennych manuskryptów, że tu wymienimy tylko: Kazimierza Chłędowskiego: „Dwie wizyty w Anglii", i dra Ant. J. „Wspomnienia uniwersyteckie".

W „Przewodniku naukowym i literackim" dodatku bezpłatnym do *Gazety Lwowskiej* obok rozpraw i szkiców historycznych, „Kazimierza Jarochowskiego, dr. L. Kubali i dra Antoniego Małeckiego, którzy najłaskawiej przyrzekli nam swe prace, zamieścimy już w pierwszych zeszytach 1886 r. wielce interesujący „Pamiętnik księdza Stanisława Chołoniewskiego", opracowany według rękopisu przez dr. Antoniego J. oraz cenną rozprawę Kazimierza Chłędowskiego p. t. „Dawni Mistrze", wrażenia z Belgii i Hollandyi.

Nowo przystępujący od 1 stycznia 1886 r. prenumeratorowie, otrzymać mogą bezpłatnie, na żądanie, początek drukującej się obecnie powieści Zygmunta Kaczkowskiego, *Abraham Kitaj*.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 grudnia b. r. przedsiębiorcy wielkiego przemysłu, Karolowi Kiselce we Lwowie, w uznaniu jego długoletniej zasłużonej działalności, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 stycznia.

Republika francuska zakończyła [illegible] [illegible] wionem [illegible] re groziło w sprawie [illegible], wypadło mniej świetnie, natomiast ponowny wybór prezydenta republiki, jakkolwiek dokonany wśród niezmiernego podniecenia namiętności, przeminął jednak o tyle pomyślnie, że w czas jeszcze cofnięto inne kandydatury, ażeby zapewnić największą liczbę głosów Grevyemu. Dzienniki francuskie, przynajmniej barwy umiarkowanej, zdają się być zadowolone z tego rezultatu. Obecnie czeka Francyę jedno jeszcze przesilenie ministeryalne, które za czasów republiki stało się niemal chronicznem. Żaden gabinet rządów republikańskich nie utrzymał się dłużej nad rok, najwyżej półtora roku. Dzisiejsze ministerstwo Brissona, witane z takim zapałem przez żywioły nachylające się ku lewicy, nie otrzymawszy od tych żywiołów poparcia, któreby się zgadzało z pojęciem honoru pana Brissona, ustępuje znowu zaledwo po dziewięciomiesięcznem istnieniu. Program prezesa gabinetu, rozwinięty w kwietniu roku przeszłego, nietylko że nie mógł być urzeczywistniony, ale pozostał i pozostaje nadal tylko pięknem życzeniem. Była w nim mowa przedewszystkiem o skupieniu sił republikańskich, o utrwaleniu rządów, o podniesieniu otuchy we własne siły i wzmocnieniu produkcyi, jako podstawy wszelkich innych sił. Warunkiem do dokazania tego dzieła była trwałość gabinetu, ale żeby mu to zapewnić, brakło we frakcyach skrajnych wytrawności politycznej. Pospolite ich zuchwalstwo rozdrażniło sfery konserwatywne i przy ponownych wyborach pokazało się, że siły owe były tylko marzeniem opartem na zgoła mylnej rachubie. [illegible] [illegible] [illegible] [n]ad Tonkinem. Dowodzą one, że umiarkowanych republikanów jest zbyt mało, że skrajni natomiast nie wiedzą sami czego chcą i że świadomych celu konserwatystów nie umiano pozyskać, skutkiem czego p. Brisson uważa za swój obowiązek ustąpić. Nowe to przesilenie nie obudza w Paryżu obaw, gdyż oddają się tam nadziei, że wkrótce p. Freycinet zastąpi Brissona. Prezydent Grévy postanowił wprawdzie nakłonić dotychczasowego ministra prezydenta do zatrzymania i nadal władzy, dotychczasowe jednak przedstawienia nie zdołały przekonać Brissona. Gdy wszakże prace parlamentarne odroczone zostały do 12 stycznia, to w ciągu tych dwóch tygodni p. Grévy będzie miał dość czasu na rokowania i ewentualne porozumienie się z panem Freycinetem, któremu w pierwszej zaraz chwili proponował objęcie spuścizny po Brissonie. Na posiedzeniu rady ministeryalnej minister spraw zagranicznych był pierwszym, który wyrażał zapatrywanie, że sytuacya dla gabinetu po głosowaniu nad kredytami nie jest tak niepomyślną, żeby nie pozwalała prowadzić nadal spraw państwa w tym samym składzie ministerstwa. Jeżeli więc doniesiono o wahaniu się pana Freycineta, to pobudki muszą być inne, nie wywołane przekonaniem, jakoby po uzyskaniu zbyt małej większości, nie mógł nowy minister prezydent liczyć na poparcie. Wprawdzie p. Freycinet zmieniłby tylko rolę, ale jeżeli prawdą jest, że ma zamiar uzupełnić ministerstwo kilku członkami skrajnej lewicy, w takim razie łatwo pozyskałby zwolenników w sferach dotychczas niepr[illegible] [illegible] [illegible] polity[illegible] [illegible] [za]patrują niektórzy [illegible] [illegible]kojnie, że nowy gabinet w takim składzie zdoła pozyskać większość parlamentarną, i wyrażają zarazem nadzieję, że żywioły radykalne, doszedłszy w części do władzy, a rozpoznawszy głębiej tak interesa państwa, jak i trudności polityki, będą zniewolone umiarkować swoje zbyt skrajne poglądy i aspiracye. Nadzieja to, zdaniem naszem,

---

7)

ABRAHAM KITAJ

POWIEŚĆ

Z CZASÓW KRÓLA JANA

przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO

I[illegible].

(Ciąg dalszy.)

Tak w parę tygodni niemało tatarstwa natłukli, codziennie brańców im odbierali, odbijali im zdobycz i obronili swoje siedziby, tak że ani jeden czambuł się nie zapędził nad brzegi Hoczewki. Przyczem zwłaszcza chłopi bardzo mężnie stawali, uderzając w otwartem polu jak starzy żołnierze ku podziwieniu obecnego rycerstwa, a co się zbiegłego tatarstwa natłukli po polach i lasach, tego i sami nie mogli policzyć. Aż wreszcie Sobieski, jeszcze wtedy hetman koronny, zabiegł im drogę około Komarna i pobił haniebnie, czterdzieści tysięcy brańców im odbił, a ich samych posiekał i w stawach potopił, tak że podobno tam i jedna noga tego hultajstwa z tego pogromu nie wyszła. Co się zaś po ich powrocie od Biecza z tej strony zostało, to wszystko wygubiono do szczętu a obławy na nich trwały jeszcze potem aż do listopada, gdzie też ich łatwo było tropić po śniegach. Borowski wtedy położył wielkie zasługi około swej ziemi [illegible] za to nikt mu nie dał dobrego słowa; owszem przeciwnie, srodze na [ni]ego sarkano, że chłopów poburzył i do wojny zaprawił, bo chłop jest jako koń, mówiła szlachta, któremu nie trzeba o jego sile powiadać, jako więc stare uczy przysłowie: gdyby koń o swej sile wiedział, to niktby na nim nie siedział. Więc wtedy Borowskiemu już tego było zanadto. Mały czas jeszcze tylko posiedział w Zahoczewiu, aż jednego dnia żonie powiedział: — Pójdę ja się zagrzebać przed tymi ludźmi, bo jak tu będę siedział, to i córki za mąż nie wydasz. — I wyprowadził się do Mchawy, gdzie miał dwór drewniany, ale dostatni, tam się cale już zamknął, żyjąc tylko ze swoją służbą, którą sobie ze wsi wybierał, i ze zwierzętami, które umiał przyswajać i chował ich też u siebie bez liku.

Na zahoczewskim zameczku mieszkała jego żona, pani wielkiej zacności i dziwnie spokojnego umysłu. Była ona średniego wzrostu, włosów ciemnych a oczu piwnych niewymownej słodyczy. Rządziła sama całem gospodarstwem wybornie, dom prowadziła dostatni, trzymała służby męskiej i żeńskiej prawie nad potrzebę, i wszystko tam się winęło jak z płatka, chociaż nikt nigdy nie słyszał, aby się na kogo choć raz rozgniewała. Ład taki utrzymywała tym trybem, że sama się o najdrobniejsze rzeczy troszczyła a swymi ludźmi się opiekowała jak matka. Wszakże jeszcze daleko troskliwiej się zajmowała swoją córeczką, która właśnie przed rokiem na bardzo piękną pannę wyrosła. Krzysztofora jej było na imię, według imienia jej ojca, ale nazywano ją Krzysią. Miała teraz rok dziewiętnasty i była tak kształtną, że gdyby ją było pokazać na dworze królewskim w Warszawie, to byliby pewnie synowie najpierwszych senatorów ją sobie wydzierali. Może być, że i ona sama to do siebie wiedziała, bo chociaż była dobra jak dziecko, taką zachowywała powagę, że jeśli przemówiła do kogo, to ten czuł się tak szczęśliwym, jak gdyby łaskę mu wyrządziła, a każdy jej odpowiadał z respektem. Była słuszniejszą wzrostem od matki, włos miała czarny i szklący a miękki jak jedwab, czoło wyniosłe a jakby wykute z białego marmuru, oczy zaś piwne po matce, ale tak słodkie i tak promienne, że kiedy na cię spojrzała, to jużeś był jej sługą a niewolnikiem na wieczne czasy. A chociaż tam w jej żyłach krew płynęła nie woda, co było widać po jej ustach świeżych jak wiśnie, to przecież umiała zawsze zachować umysł dziwnie spokojny, co też łatwo było sobie tem wytłómaczyć, że sumienie *tam było czyste jak kryształ* a dotąd jeszcze i serce nie zakłócone.

Kobiety te żyły sobie dotąd bardzo cichutko. Zahoczewski zameczek w ich posiadaniu był jakby klasztorem, gdzie zacni ludzie zasługują się Bogu uczciwą pracą, miłością dla swoich bliźnich i modlitwami. Gość tam był rzadki: czasem jaki kwestarz po jałmużnę dla swego zakonu, ledwie raz w miesiąc kto ze sąsiadów, bo i niewiele tam sąsiedztw było natenczas, chyba że jaki szlachcic podróżny się zabłąkał w te góry i prosił o nocleg, co jednak także nie często się wydarzało. Same zaś bardzo rzadko wyjeżdżały w sąsiedztwo, raz na miesiąc do Hoczwi, co dwa miesiące na zamek Łeski do państwa Stadnickich, i na tem koniec, tylko Krzysia w czas pogodny jeździła co tydzień do ojca.

Tak im płynęło to życie już od lat prawie dziesięciu, bez żadnej zmiany, bez najmniejszego zmącenia. Dopiero od kilku tygodni trochę się ożywiło, bo zdarzył się konkurent do panny.

Pani Borowska i Krzysia były w poniedziałek wielkanocny na święconem u państwa Fredrów na Hoczwi i przyjechał tam był właśnie pan Dzierżek ze swoim synem Michałem, który też zaraz rzucił okiem na Krzysię. Ci Dzierżkowie byli to familianci, szli z rodu Nieczujów, ojciec miał Czuryłównę za sobą a jedną córkę za Floryanem Rzewuskim, miał posiadłości na Rusi i parę wiosek pod samym Sanokiem, został też temi czasy Starostą grodzkim Sanockim, ale tak sobie o nim szeptano, że więcej miną nadrabiał, niżeli ważył w istocie. Jednak jakoś mu się to udawało, bo jeszcze z młodych lat trzymał się zawsze wielkiej klamki, bywał rotmistrzem, potem i pułkownikiem, aż wreszcie, właśnie przed sześcią laty, przyczepił się był do *pana Gnińskiego, Wojewody Chełmińskiego*, kiedy tenże *jechał* posłem królewskim do Mahometa IV., cara tureckiego, bawił się z nim przeszło pół roku w Stambule, zaczem wyprawił go Wojewoda w dwieście koni i z czauszem tureckim do Lwowa z relacyami do króla. Poselstwo Gnińskiego, chociaż to był jeden z najrozumniejszych ministrów Króla Jana III. a przytem i mowca nieporównany, ile że miał sprawę z Sułtanem, nadętym nieposkromioną pychą i niezmiernie zuchwałym, jakoś się nie bardzo powiodło, relacye zatem nie były pocieszne; nadto jeszcze Dzierżek i Króla we Lwowie nie zastał i musiał za nim jechać do Gdańska, przez co i relacye się przestarzały, i czausza nie dowiózł do Gdańska, bo Turek nie chciał się ruszyć z Warszawy: ale mimo to sobie starostwo Sanockie wyskrobał, na którem też siedział do dziś dnia. Jak ten urząd sprawował, to tam o tem różne chodziły wieści; opowiadano o nim czasem rzeczy takie, że szlachta od śmiechu aż się brała za boki; nie miał też wcale głowy po temu, a do tego jeszcze i podagra go srodze męczyła, że go czasem w krześle noszono: ale swada u niego zawsze była niewyczerpana, a kiedy jął opowiadać o krajach tureckich, jako tam baszów miał sobie za hetkę pętelkę, z wielkim wezyrem upijał się winem cypryjskiem a i sam Sułtan nie mógł jednego dnia wyżyć bez niego, to już temu i końca nie było — a czy mu kto wierzył, albo nie wierzył, przecie go wszyscy słuchali. Sięgał on wtenczas już lat sześćdziesięciu, słusznego był wzrostu i bardzo otyły, głowę miał okrągłą jak dynia i wąs nastroszony, a ubierał się zawsze bogato, od atłasów i axamitów, a złoto prawie z niego kapało. Jeździł też zawsze wielkim dworem, co najmniej czterokonną landarą, z forysia-

zbyt chwiejna i dotychczasowem doświadczeniem wcale nie poparta, a tylko chyba znane umiarkowanie i wytrawność polityczna Freycineta, mogą obudzać niejaką otuchę, iż ująwszy ster władzy silną dłonią, potrafiłby w danym razie wpłynąć uśmierzająco na swych radykalnych kolegów.

Lwów, 2 stycznia.

Rada szkolna krajowa przyszła do przekonania, że okręgowi inspektorowie szkół ludowych obarczeni pracą biurową, t. j. załatwianiem administracyjnych spraw szkolnych wszelkiego rodzaju, nie są w stanie szkół ich nadzorowi oddanych tak często zwiedzać, jak tego rozwój i dobro szkół wymaga. Inspektorowie okręgowi pociągani przez Radę szkolną krajową do odpowiedzialności, iż nie dość gorliwie szkoły zwiedzają, tłómaczą się tem, iż bezpośredni ich przełożeni żądają od nich przedewszystkiem załatwiania spraw administracyjnych, a dopiero w drugim rzędzie zwiedzania szkół.

Rada szkolna krajowa zwracała w poszczególnych wypadkach na powyższą okoliczność uwagę przewodniczących rad szkolnych okręgowych z wezwaniem, aby nie obarczali okręgowych inspektorów szkolnych czynnościami biurowemi z uszczerbkiem dla właściwego ich zadania, t. j. dla hospitowania szkół nadzorowi ich podlegających. Inspektorowie okręgowi bowiem zatrudniani pracą biurową w sprawach szkolnych administracyjnych, nie mogą hospitować szkół tak często, jak tego wymaga dobro służby, a w ostatnim czasie stosunki pod tym względem jeszcze się pogorszyły z powodu znacznego wzrostu czynności około organizacyi szkół nowych i wynikającej ztąd konieczności starania się o budynki szkolne ewentualnie przeprowadzania pertraktacyj konkurencyjnych, któremi to czynnościami przeważnie inspektorowie okręgowi bywają zatrudniani.

Tak wydana przez Ministerstwo wyznań i oświecenia rozporządzeniem z dnia 28 listopada 1872 r. instrukcya dla okręgowych inspektorów szkół ludowych jak i postanowienia §§. 32 i 33 ustawy krajowej z dnia 25 czerwca 1873 r. nakładają na tych funkcyonaryuszów przedewszystkiem obowiązek peryodycznego odbywania wizytacyi szkół i sprawowania czynności urzędowych w kierunku dydaktyczno-pedagogicznym.

Zatrudnianie przeto inspektorów okręgowych innemi sprawami administracyi szkół dotyczącemi a nienależącemi ściśle do zakresu unormowanych przepisami obowiązków tych funkcyonaryuszów musi być połączone z ujmą w wykonywaniu tych obowiązków, a Rada szkolna krajowa podnosi, że w razie jeżeliby przedstawiony wyżej stan rzeczy miał trwać dalej, znaczna część szkół ludowych nietylko pomyślnie rozwijać się nie będzie, lecz żadnego istotnego pożytku nie przyniesie.

Nauczyciel młody, niedoświadczony, rozpoczynający swój zawód, tylko wtedy zadaniu swemu odpowie, jeżeli będzie zostawał w ciągłej styczności z inspektorem okręgowym i otrzyma od niego potrzebne praktyczne wskazówki i rady. Dziś nauczyciel taki widzi inspektora raz w rok, poczem minie kilkanaście lub więcej miesięcy, zanim się inspektor przekonać będzie mógł, jaki skutek jego wskazówki odniosły. Bardziej jeszcze rażące są wypadki, w których nauczyciel jest bądź nieudolny, bądź opieszały. Inspektor okręgowy zwidzając szkołę, upomina go, lecz po roku dopiero się przekonuje, iż upomnienia nie skutkowały i tak mija lat kilka; szkoła upada, ludność się zniechęca, a gdy po latach kilku miejsce nieudolnego zajmie nauczyciel gorliwy, potrzebuje dłuższego czasu zanim szkołę z upadku dźwignie. Gdyby inspektor w ciągu jednego roku mógł szkołę zwiedzać kilka razy, złe, któreby w szkole dostrzegł, trwać by nie mogło, a nauczyciele leniwi, widząc, że są pod nadzorem istotnym i ciągłym, musieliby obowiązki swe spełniać należycie.

Wobec takiego stanu rzeczy Rada szkolna krajowa widziała się spowodowaną odnieść się do Prezydyum Namiestnictwa z prośbą o stosowne zarządzenia zaradcze. W skutek tego starostowie stojący na czele okręgowych rad szkolnych, otrzymali następujące polecenie:

W celu usunięcia niewłaściwego stanu rzeczy po myśli intencyi Rady szkolnej krajowej, inspektorowie okręgowi uwolnieni być mają od załatwiania spraw, które w myśl obowiązujących przepisów nie wchodzą ściśle w zakres ich obowiązków służbowych. Mianowicie uwolnieni być mają inspektorowie okręgowi od załatwiania biurowych spraw tyczących się asygnowania płac, kontowania rachunków, sporządzania preliminarzy i wykazów zaległości; zawiązywania rad szkolnych miejscowych; wszelkich spraw dotyczących budynków szkolnych; rekursów co do kar przez rady szkolne miejscowe za nieposyłanie dzieci do szkoły nakładanych i załatwiania tychże spraw w pierwszej instancyi w zastępstwie rad szkolnych miejscowych nieczynnych.

Załatwianie tych spraw ma być poruczone jednemu z urzędników starostwa. Do tego rozporządzenia zastosować się mają wezwani starostowie bezwarunkowo, a nadto będzie ich obowiązkiem z końcem każdego miesiąca donosić Prezydyum Rady szkolnej [illegible], ile szkół i które inspektor okręgowy [illegible] miesiąca zwidził.

KORESPONDENCYE

Peszt, 31 grudnia.

(*Z*) Od dni kilku, tutejsze koła polityczne zajmują się sprawą wyjazdu do Berlina obu przewódców umiarkowanej opozycyi w Izbie deputowanych, hr. Alberta Apponyego i hr. Aleksandra Karolyego, a to celem złożenia wizyty ks. Bismarckowi i odbycia z nim konferencyi nad kwestyą ceł. Cała ta wiadomość wydawała się sensacyjną pogłoską, a w pierwszej chwili pojawienia się jej, została przyjętą z niedowierzaniem, chociaż wiadomo, iż księcia kanclerza łączą od dawna przyjaźne stosunki z hr. Karolym. Wszelką jednak pod tym względem wątpliwość, rozproszył półurzędowy organ prezesa gabinetu p. Tiszy, który doniósł, iż gdy ks. Bismarckowi zanotyfikowano przyjazd obu wyżej wymienionych panów, polecił ks. kanclerz zapytać się poufnie p. Tiszę, czy rząd węgierski nie będzie miał nic przeciw podobnej konferencyi przewódców opozycyi, na co prezes gabinetu odpowiedział, iż cieszyć się będzie, jeżeli pomienieni panowie znajdą sposobność zakomunikowania bezpośrednio ks. Bismarckowi swoich zapatrywań w kwestyi cłowej.

Jutro, w dzień Nowego Roku, stronnictwo liberalne Izby deputowanych uda się do p. Tiszy, aby złożyć mu swoje życzenia i zapewnić go o bezwzględnem zaufaniu. Słychać, iż p. Tisza wypowie przy tej sposobności mowę, która rzuci pewne światło na stanowisko rządu wobec zmian proponowanych w projekcie reformy administracyjnej. Z pałacu prezesa gabinetu, udadzą się posłowie liberalni do prezydenta Izby p. Péchego.

W tych dniach już rozpoczną się narady złożonej *ad hoc* komisyi nad sprawą poprawy położenia miejscowego duchowieństwa katolickiego, które w Zalitawii jest bezporównania smutniejszem niżeli w Austryi, i daje powód do licznych i usprawiedliwionych żażaleń. Rząd pozostawił w tej mierze inicyatywę episkopatowi, który wypracował już odnośny projekt, i ten właśnie będzie przedmiotem obrad komisyi mięszanej, do której należy trzech przedstawicieli episkopatu z kardynałem-prymasem Haynaldem na czele, oraz reprezentanci Ministerstwa wyznań i oświecenia, skarbu, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Węgierskie koła decydujące poczynają coraz żywiej zajmować się sprawą pociągania towarzystw asekuracyjnych do przymusowego opodatkowania na rzecz straży ogniowych. Rząd złożył w tym celu ankietę, która pod przewództwem radcy ministeryalnego Ribarego obradowała w tych dniach nad projektem ustawy o należytościach, jakie mają opłacać towarzystwa asekuracyjne w interesie utrzymania straży ogniowych. Pr[illegible] tej sposobności przedstawi[illegible] pomniał, iż w całej prawie Europie, [illegible] pomiędzy innemi także w większej części austryackich krajów koronnych praktykowanem jest także przymusowe opodatkowanie towarzystw ubezpieczeń. Zdaje się iż już na najbliższej sesyi Rząd przedłoży odnośny projekt ustawy, który w obec uznanej potrzeby podniesienia i lepszego zaopatrzenia straży ogniowych ma wszelkie widoki poparcia ze strony ciała prawodawczego.

Tutejsza opinia publiczna zajmuje się żywo korespondencyą przeprowadzoną pomiędzy ministrem oświaty Trefortem, a tak głośnym obecnie profesorem paryskim, dr. Pasteurem. P. Trefort wystosował list do dr. Pasteura, zapytując go, czyby nie zechciał udzielić mającemu się wysłać przez rząd węgierski do Paryża lekarzowi instrukcyj w kwestyi leczenia wścieklizny i szczepienia jadu zabezpieczającego przeciw tej strasznej chorobie, której wypadki wydarzają się niestety dość często w Węgrzech. Uczony francuski nadesłał na to list następujący: „P. Ministrze! Pospieszam donieść Panu o odebraniu jego listu z dnia 21 grudnia i podziękować za przyjazne uznanie mojej działalności. Z największą przyjemnością powitam w mojem laboratoryum lekarza węgierskiego i zapoznam go ze sposobem leczenia wścieklizny. Od dwóch miesięcy odbywają się codziennie w mojej klinice wykłady i eksperymenta. Cieszę się bardzo, iż w ten przyjmniejszy sposób będę mógł przysłużyć się narodowi ożywionemu tak przyjacielskiemi uczuciami dla Francyi."

W tych dniach zapadnie uchwała co do osobistości, która ma być wysłaną do Paryża.

Prezydyum tutejszego magistratu otrzymało dzisiaj sto kilkadziesiąt kart ze Lwowa z życzeniami noworocznemi, pochodzących od osób, które we wrześniu brały udział w wycieczce na wystawę peszteńską.

SPRAWY MONARCHII

(*Projekt ustawy o pospolitem ruszenin.*)

W formie oficyalnej donoszą z Pesztu, co następuje, o ustawie pospolitego ruszenia, jaka ma być wniesiona do parlamentów obu połów Monarchii: K[illegible]ya, złożona z członków wspólnego Ministerstwa wojny i obu Ministerstw obrony krajowej, która od kilku tygodni była zajętą w Wiedniu redakcyą nowej ustawy o pospolitem ruszeniu, ukończyła swoje prace przed świętami Bożego Narodzenia. Pozostają jeszcze w zawieszeniu mniej ważne administracyjne kwestye, które jednakże zostaną prawdopodobnie niebawem załatwione tak, iż oba Ministerstwa obrony krajowej będą mogły zaraz po Nowym roku wnieść odnośny projekt ustawy do parlamentów. Nowa ustawa obejmuje następujące zasady: Pospolite ruszenie tworzy część uzupełniającą k. armii, i jako takie zostanie postawione pod międzynarodową opiekę: Powinność służby w pospolitem ruszeniu jest obowiązującą, a do niego zostaną wcieleni ci wszyscy obywatele od 19 do 42 roku życia, którzy nie należą ani do armii, ani do obrony krajowej. Oprócz tego do pospolitego ruszenia mają należeć ci wszyscy oficerowie w st[illegible] spoczynku lub pozostający w stanie pozasłużbowym, którzy n[illegible] ukończyli jeszcze lat 60 [illegible] są w [illegible] (*halbwegs*) zdolni do służby wojennej. Obowiązani do pospolitego ruszenia zostaną podzieleni na dwie klasy. Do pierwszej będą ci zaliczeni, którzy mogą być przydatni w wojnie, ewentualnie dla uzupełnienia armii operacyjnej, do drugiej, ci starsi wiekiem, którym ma przypaść w udziale służba w garnizonach. Pospolite ruszenie będzie powoływanem na rozkaz Monarchy i po zaopiniowaniu rady ministeryalnej przez Ministra obrony krajowej, a mianowicie w miarę potrzeby i stosunków. O użyciu pospolitego ruszenia postanawia naczelny komendant, mianowany przez Monarchę. W zasadzie pospolite ruszenie może być użyte tylko w granicach kraju (*Landesgrenzen*), w razie jednak groźnego niebezpieczeństwa może ustawodawstwo inaczej postanowić. Od chwili powołania, pospolite ruszenie stoi pod jurysdykcyą i karnością wojskową. Żołnierze pospolitego ruszenia mają mieć na ramieniu odznaki, któreby zdala już wpadały w oko. Płace szeregowców i oficerów pospolitego ruszenia są takie same, jak żołnierzy i oficerów czynnej armii. Oficerów mianuje Cesarz. Nominacye mają walor tylko na czas wojny. Utrzymywanie ewidencyi i organizacya pospolitego ruszenia należy do zakresu działania Ministra obrony krajowej, jednakże władze administracyjne mają również utrzymywać w ewidencyi żołnierzy pospolitego ruszenia. Koszta powołanego pod broń pospolitego ruszenia obciążają budżet Ministerstwa wojny.

Wypadki na półwyspie Bałkańskim.

W okresie rozejmu.

Do *Presse* telegrafują z Belgradu, iż król Milan nie przyjął dymisyi ministerstwa Garaszanina, albowiem żaden mąż stanu, nawet nikt ze stronnictwa postępowego, nie chciał przed zamknięciem epizodu wojennego podjąć się misyi utworzenia nowego gabinetu. Skupczyna zostanie zwołaną

---

mi i pajukami, i starościńskich dragonów wodził za sobą.

Syn jego Michał, jako to często się zdarza, nie daleko odleciał od ojca. Ba, byli oni nawet do siebie podobni jak dwie krople wody, jeno że Michał był mniejszy cokolwiek, okrągły także, ale jeszcze tak nie utył jak ojciec i wąsik także miał trochę skromniejszy, chociaż równie zuchwały. Ten nie miał co opowiadać, bo jeszcze nie był między Turkami, ale już znał świata cokolwiek, bo się wychowywał w Warszawie, gdzie go ojciec rchnął między pany; podjechał był dla honoru pod chorągiew pancerną, ale niewiele w niej się natyrał, natomiast zaś dużo ślizgał się po posadzkach senatorów duchownych i świeckich i przez nich starał się gdzie postanowić. Mimo to był to bardzo grzeczny kawaler a podobno i dobry człowiek: zawsze był uśmiechniony, uprzedzający i usłużny dla wszystkich, miał nawet tę słabość, że się sam z usługami narzucał.

Owóż na święconem u państwa Fredrów, Krzysia nie żartem wpadła mu w oko a i ojcu się podobała, bo była jedynaczką, fortunę miała nie szpetną, Borowscy ważyli dobrze za Dzierżków, albo i więcej, a matka, jako Urbańska, szła także z Nieczujów. Więc tedy obydwa Dzierżkowie nie szczędzili tam komplimentów i matce i córce, i chcieli się już deklarować; ale pani Borowska, nie tak gorąco kąpana, jakoś to odsunęła od siebie i rzekła samemu Staroście bardzo uprzejmie, chociaż troszeczkę z przekąsem: — Ktoby tak raźnie skoczył na Turków albo też na Tatarów, toby mu się to pochwaliło, bo pocekawszy, Tatarzy-by mu może uciekli; ale my stale siedzimy na naszym zameczku i kto na nas łaskaw, to nas tam znajdzie za tydzień, za miesiąc albo i za pół roku.

Więc Starosta pocałował panią Borowską w rękę i podziękował za pozwolenie odwidzenia jej w Zahoczewiu. Zaczem w jaki tydzień albo i prędzej zjechał tam z wielkim łomotem i trzaskiem i przywiózł syna ze sobą, gdzie się też przez całe popołudniu bawili. Starosta, człek natarczywy a mowny, znowu chciał deklarować, bo, jak powiadał, syn jego jako kot zakochany chodzi po dachach po nocy i już mu nie wyżyć bez Krzysi. Ale pani Borowska swoją stateczną powagą, której wszyscy ulegać musieli, boć podobno i sam król nie potrafiłby się z pod niej wyłamać, znowu go uspokoiła, mówiąc: — My tu w naszym chłodnym zameczku i krew mamy chłodną i nie zwykliśmy nic postanawiać, chyba po statecznym namyśle. Mamy też ojca, bez którego nic nie bierzemy żadnego postanowienia, do niego przystęp niełatwy. — A to ja pojadę do niego, — zawoła Starosta, — przecież znaliśmy się za młodu i żyliśmy w dobrej komitywie ze sobą. — Nie czyń Waść tego, — odpowie mu na to z uśmiechem pani Borowska, — bo tam niedźwiedzie szyldwach trzymają i nie wpuszczają nikogo bez opowiedzenia, a z niedźwiedziami niedobra sprawa, zwłaszcza kiedy kto nie zna ich mowy. — Moja mościa pani, — zawoła na to Starosta, ocierając pot z czoła, bo już mu cierpliwości nie stało, — rozmawiałem ja z lwami i tygrysami, kiedy byłem w tureczczyznie, a jeszczem się z nimi lepiej rozmówił, niż czasem z ludźmi. Ale kiedy taka wola jejmości dobrodziejki, to już mieć będziemy cierpliwość i poczekamy, aż nam sama w swej łasce dasz znak, że już pora po temu. — Z tem wyjechali obydwa, chociaż trochę skwaszeni, lecz nie bez nadziei — a Starościc nawet zapewniał ojca, że mu panna wcale nie krzywa. Od tego czasu Starościc przyjeżdżał do Zahoczewia prawie co tydzień, zawsze czterokonną kolasą, zwykle bawił się tylko do wieczerzy i nocą wyjeżdżał, ale czasem się przenocował, bo pani Borowska dosyć go chętnie widziała i mawiała do Krzysi: — Bardzo dobry to człowiek, dobrego rodu i dobrze widziany w słusznej kompanii; niewiele u niego rozumu, to prawda, ale-to z bardzo rozumnymi mężami to także czasem wielka jest niewygoda. — Krzysia zaś ani to ani owo. Serce tam jeszcze spało podobno. Mało dotychczas kawalerów widziała i zdało jej się, że czy to Dzierżek, czy jaki inny, to w końcu to wyjdzie na jedno. Sentyment jej wtedy zapewne był t.ki, że co postanowią rodzice, to trzeba przyjąć, bo to pewnie najlepsze. Toż i matka tak o niej rozumiała, bo nigdy jej nie pytała o jej własny sentyment. Ale sama mocno się nad tem zastanawiała, obserwowała pilnie Starościca, jakie ma przekonania i obyczaje, wypytywała go o jego stosunki rodzinne i majątkowe, a nawet raz poradziła się xiędza Kantora, który ją czasem odwidzał, i bardzo kochał się w Krzysi. Ale xiądz Kantor jakoś dwuznacznie się wyraził o Dzierżku, bo mówił: — Będzie-to bardzo szczęśliwy dzień mego życia, kiedy dam Krzysi ślub z kawalerem, którego i ja też pochwalę. Ale Dzierżek to nie ten, jakiego ja dla niej pragnę w mem sercu. Poczekajmy jeszcze mało niewiele, już się podobno te tam wojny wykurzyły na Rusi, jak przyjdzie chwila spoczynku, to niemało się zjawi tego młodego rycerstwa na zamku Leskim a i do Hoczwi zabłądzą niektórzy, bo i my mamy niemało krewniaków, co teraz służą a w czasie spokoju zechcą się postanowić. — Z Krzysią zaś igrał sobie za każdym razem i drażnił ją Starościcem; ale Krzysia nigdy się na to nie rumieniła a odpowiadała spokojnie: — Ja pana Starościca bardzo szanuję i rada mu jestem, kiedy przyjedzie, ale czasem tak mi się uprzykrza, że i niewiem, co mu mam odpowiadać. — Xiądz Kantor wiedział zapewne, coby miał o tych swatach rozumieć, ale nic nie powiedział, bo to nie rzecz jest pannę zniechęcić dla kawalera, niemając lepszego na jego miejsce.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

formalnie przed Nowym Rokiem, równocześnie jednak będzie odroczoną ukazem królewskim aż do czasu, gdy rząd znajdzie się w położeniu złożenia wyczerpującego sprawozdania. Prezes gabinetu Garaszanin, powrócił po kilkudniowym pobycie w Niszu, do Belgradu.

Wobec doniesienia przyjaznych Bułgaryi dzienników, iż pomiędzy znajdującymi się w niewoli serbskiej 3000 Bułgarami, główny kontyngens stanowią włościanie bułgarscy z okręgu widdyńskiego, wzywa rząd każdego, kto chce się o tem przekonać, aby zwidził koszary, w których pomieszczono jeńców, a niezawodnie dojdzie do wniosku, iż wszyscy są żołnierzami. Wszyscy też jeńcy noszą mundury bułgarskie.

Rezerwy serbskie zostały rozpuszczone do domów, a drugie powołanie urlopowane.

Ukazem królewskim ogłoszono stan wojenny w obwodzie pirockim.

Agencya Havasa ogłasza następujący komunikat: „W Sofii nikt nie przywiązuje znaczenia do przypisywanych przez Serbię Bułgarom zdrożnych czynności. W kołach dyplomatycznych uważają je poprostu za zupełnie nieuzasadnione. Dowiadujemy się też, iż rząd książęcy postanowił nieodpowiadać wcale na tego rodzaju zaczepki, chociaż posiada środki dla przeprowadzenia dowodu, iż Serbowie rozgłaszają zupełnie zmyślone fakta. Zdaje się nawet, iż rozgłoszony w dniu 30 grudnia z. r. z Belgradu fakt wymordowania 50 włościan i 3 większych właścicieli nie zaszedł na ziemi bułgarskiej, lecz pod Pirotem i że tego okrucieństwa dopuścili się Serbowie a nie Bułgarzy".

Książę Aleksander rozdał wiele dekoracyj tym oficerom i żołnierzom, którzy szczególniej odznaczyli się w wojnie z Serbią.

Now. Wremia powiada: Jeżeli połączenie obu Bułgaryj nie wywoła w następstwie dalszych zawikłań, Rossya zgodzi się naturalnie na zmianę dotychczasowego porządku rzeczy w Rumelii. Dziennik ten mniema, iż Rossya przy rozstrzygnięciu sprawy tej przez Mocarstwa nie zechce przyjąć na siebie roli głównej.

Według *Graždanina,* pogłoski o przyjeździe do Petersburga księcia Bułgarskiego są w tej chwili nieuzasadnione, a przynajmniej przedwczesne. Ztąd wszelako nie należy wnioskować, jakoby Rossya sprzeciwiać się miała rozwiązaniu przez Mocarstwa kwestyi rumelijskiej w duchu życzeń Bułgaryi.

Czarnogóra w sytuacyi bałkańskiej

Z Cetynii piszą do *Polit. Corr.*: „Sytuacya w Bałkanach jest dla tutejszych kół politycznych przedmiotem poważnego zajęcia. Co do następstw, wytworzonych przeobrażeniem w skutek nieszczęśliwej wojny serbskiej, nie łudzą się tu bynajmniej. Uznają, że bułgarski żywioł ludowy według wszelkiego prawdopodobieństwa, usiłuje zająć stanowisko górujące. Unia Bułgaryi z Rumelią, choćby nastąpiła bez naruszenia zbyt jaskrawego traktatu berlińskiego, musi się stać punktem wyjścia do dalszych dążności bułgarskich, które aspiracyom ludu serbskiego, którego niepoślednią część składową stanowi plemię czarnogórskie, odbierają uprawnioną podstawę. Znajdują się tutaj ludzie na stanowiskach wysokich i posiadający wpływ przeważny, którzy wyrażają zapatrywanie, że natarczywe występowanie narodu bułgarskiego może być połączone z niebezpiecznemi następstwami dla Czarnogóry. Gwarancye równomiernego rozłożenia sił, które Porta dać miała, zdają się być wątpliwemi. Twierdzą tu naprzykład, że w Konstantynopolu biorą górę przekonania, które nie znajdują się bynajmniej w sprzeczności z dążnościami, objawiającemi się w Sofii.

„Wobec tego jasno zarysowującego się położenia, uważają tutaj za rzecz pożądaną wystąpić z inicyatywą w celu zagodzenia sprzeczności, istniejących pomiędzy obu państwami serbskiemi na Półwyspie, sprzeczności, które tkwią raczej w osobistej dynastycznej rywalizacyi, niż w interesach serbskich. Wychodząca w tym duchu z Cetynii inicyatywa, zdaje się mieć widoki powodzenia, tem bardziej, że podobne zapatrywanie znajduje również w Belgradzie liczne koła zwolenników.

„Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że zapatrywania te i obliczenia przybiorą wkrótce formę ściślejszą, i to jak się zdaje, raczej wcześniej niż później. Co do drogi, jakąby obrać należało, nie ma dotychczas żadnego postanowienia. Zresztą względy stosowności przemawiają za tem, ażeby wszelką akcyę serbską wewnętrzną, odroczyć aż do chwili, w której ostateczny rezultat zawikłań na Półwyspie, objawi się w całej pełni. Wówczas jednak, jak to mówią głośno, poczytanoby tę chwilę za stosowną do przywrócenia bliższych stosunków pomiędzy Cetynią a Belgradem. Rozdwojenie pomiędzy obu temi krajami, wydało dla obu narodów tak widoczne niekorzyści, że z obu stron musi się budzić życzenie, by jak najprędzej położyć kres temu rozdwojeniu."

Z Watykanu.

(Pogłoska o nadaniu ks. kardynałowi Jacobiniemu wysokiej dekoracyi pruskiej. — Echa bankietu dyplomatycznego)

W kołach watykańskich obiega pogłoska, iż sekretarz stanu, kardynał Jacobini, ma otrzymać wkrótce wysoką dekoracyę pruską.

W tych dniach doniósł korespondent rzymski do berlińskiej *Kreuz Zeitung*, iż kardynał Jacobini, dając bankiet dyplomatyczny, nie zaprosił nań ostentacyjnie księży kardynałów Ledochowskiego, Czackiego i Jezuitę Franzelina, „jako notorycznych nieprzyjaciół Niemiec". Na to odpowiada korespondent *Germanii*, iż w tem wszystkiem to jedno tylko jest prawdziwem, iż pomienieni kardynałowie nie byli na bankiecie, reszta jest wymysłem bujnej fantazyi reportera. Kardynał Franzelin prowadzi życie ściśle klasztorne, i nie bywa na żadnych ucztach i wieczorach; ks. kardynał Ledochowski nie był na bankiecie, gdyż w ogóle nie podobna mu spotykać się z posłem mocarstwa, które złożyło go w znany sposób z urzędu. Sam p. Schlözer czuje to, bo ilekroć zniewolony jest składać wizyty członkom św. kolegium, ogranicza się na oddaniu karty w pałacu Antici Mattei. Jedynym wreszcie powodem niebytności kardynała Czackiego na bankiecie, była jego słabość. Wszystkim zresztą poinformowanym należycie ze stosunkami watykańskiemi wiadomo, iż ksiądz kardynał Czacki należy do tych osobistości, z któremi pan Schlözer najczęściej znosi się osobiście.

Z Petersburga.

(Książę Antoni Radziwiłł w Petersburgu. — Jubileusz 50-letni szkoły prawniczej. — Bank szlachecki. — Fundusze na budowę cerkwi w Królestwie. — Uzbrojenie floty. — Ukłony studentów szkół wyższych. — Demonstracya w teatrze).

Kraj petersburski pisze: Gazety zagraniczne francuskie, niemieckie i angielskie nadawały wielką wagę niedawnemu pobytowi w Petersburgu księcia Antoniego Radziwiłła, generał-adjutanta cesarza niemieckiego, utrzymując, że podróż księcia stoi w związku z komplikującemi się w ostatnich czasach wypadkami na półwyspie Bałkańskim i z potrzebą zacieśnienia węzłów solidarności obu państw sprzymierzonych — w kwestyi wschodniej. Taka potrzeba okazać się miała, po znanym zwrocie w prasie i opinii rossyjskiej, na korzyść Bułgaryi Pomimo pewnego prawdopodobieństwa takiej misyi, podróż księcia Antoniego Radziwiłła, o ile słyszeliśmy, nie miała przecież celu i znaczenia politycznego, lecz spowodowaną została wyłącznie interesami prywatnemi księcia, jako ordynata nieświeżskiego i właściciela wielkich posiadłości ziemskich na Litwie. Własnoręczny list cesarza Wilhelma, o którym tyle prawią gazety zagraniczne, zeszedłby tym sposobem do skromnej rangi pisma rekomendacyjnego.

Tenże dziennik pisze dalej: W pierwszych dniach grudnia tutejsza szkoła prawnicza *(uczyliszcze prawowiedienja)* obchodziła 50-letni jubileusz swojego istnienia. W sprawozdaniu gazety *Nowosti* o przebiegu tej uroczystości, powiedziano, że mowę gratulacyjną w imieniu deputacyi tutejszej akademii duchownej katolickiej miał w języku rossyjskim katolicki metropolita Gintowt. Doniesienie powyższe jest nieprawdziwe. Metropolita ks. Gintowt był proszony na pomieniony obchód jako gość, i w tym charakterze był obecny na uroczystości, lecz mowy żadnej nie miał i mieć nie mógł. Akademia zaś katolicka, jako zakład naukowy, rzeczywiście przysłała adres, lecz bez żadnego udziału w tem arcypasterza

Uchwała komitetu ministrów o porządku prowadzenia czynności w państwowym szlacheckim banku ziemskim, oraz w kraju zachodnim, zyskała w ubiegłym tygodniu najwyższe zatwierdzenie. Według rzeczonej uchwały, od obywateli, zamieszkałych w kraju zachodnim, przy zaciąganiu pożyczek wymaganem będzie, oprócz dokumentów, wymienionych w § 28 ustawy bankowej, — świadectwo na prawo nabywania majątków w tymże kraju. Czytamy w dziennikach petersburskich, że minister spraw wewnętrznych zażądał od rady państwa wyznaczenia, na mocy specyalnych przepisów, funduszu na budowę cerkwi w Królestwie Polskiem, oraz na budowę domów dla parochów. Budowa tak cerkwi, jako też i domów rozpocznie się podobno na wiosnę roku przyszłego.

Według gazet petersburskich, ministerstwo marynarki otrzyma na rok przyszły 3,237.518 rubli z przeznaczeniem ich na pomnożenie artyleryi i torpedówek. Kwota ta jest dwa razy większa od wyznaczonej na rok bieżący. W ciągu roku 1886 będzie ukończona budowa 12stu nowych torpedówek, znajdujących się przeważnie na warsztatach za granicą, ponieważ rossyjskie maja i bez [illegible] le pilnych robót. Na [illegible] dówek assygnowano w roku bieżącym 953.000 rubli, a na r. przyszły 427.000 rubli.

Studentom uniwersytetów i studentom instytutów technologicznych polecono składać ukłon przez przyłożenie ręki do czapki i stawanie frontem: carowi, carowej, następcy tronu, wielkim książętom, wielkim księżnom i księżniczkom, i bez stawania frontem: ministrowi oświecenia, towarzyszowi ministra, kuratorowi okręgu naukowego i jego pomocnikowi, generał-gubernatorowi, naczelnikowi miasta, miejscowemu archirejowi, wszystkim bezpośrednio zwierzchnikom i profesorom.

O następującej demonstracyi w jednym z teatrów petersburskich donoszą do *Polit. Corresp.*: W tak zwanym „małym teatrze" trupa francuska dawała przedstawienie operetki Offenbacha „Piękna Helena". Jeden z artystów pozwolił sobie dość wyraźnej wycieczki przeciw naganie udzielonej na rozkaz cara przewodniczącemu „Słowiańskiego towarzystwa dobroczynności" generałowi Durnowowi za jego polityczne przemówienie. Część publiczności powitała z zadowoleniem wycieczkę przeciw naganie carskiej, natychmiast jednak powstała kontrdemonstracya urządzona przez licznych oficerów. Policya zarządziła surowe dochodzenie.

Rozmowa z królową Izabellą, p. Sagastą i Emilem Castelarem.

Korespondent jednego z dzienników francuskich, będąc w tych dniach w Madrycie, uzyskał posłuchanie u królowej Izabelli i audyencyę swoją, oraz rozmowę miana z p. Sagastą, prezydentem rady ministrów, i jednym z najwybitniejszych mężów politycznych Hiszpanii, p. Emilem Castelarem, opisuje w sposób następujący: Królowa Izabella, pisze korespondent, zajmuje w pałacu królewskim apartamenta pierwszego piętra, zwykle zamieszkałe przez jej córkę infantkę Izabellę. Trzy salony, przez które się najpierw przechodzi, zwane *la saleta, la camara* i *anti-camara*, okryte są przepysznemi flamandzkiemi obiciami, przerabianemi złotem, a pochodzącemi z siedmnastego stulecia. Przeszedłszy te trzy salony, wszedłem do buduaru królowej, urządzonego z całym nowożytnym przepychem, zapełnionego licznemi przedmiotami sztuki, pięknemi akwarelami, bronzami i wizerunkami rodziny królewskiej.

Królowa przyjmuje stojąc i mając przy sobie córkę swą infantkę Eulalię. Po przepisanych ukłonach, królowa i infantka usiadają, a wówczas na zaproszenie monarchini i gość zajmuje obok nich miejsce. Rozmowa nasza zaczęła się od tego, iż królowa w słowach uprzejmych, raczyła mi wyrazić swą wdzięczność za dowody współczucia, złożone jej przez Francyę a zwłaszcza Paryż, z powodu śmierci jej syna króla Alfonsa.

Czy jest prawdą, spytałem, iż W. kr. Mość zamierza przenieść się do Paryża i zająć na powrót pałac swój na avénue Kleber?

Tak donosiły dzienniki, odpowiedziała królowa. Chcianoby koniecznie skłonić mnie do podróży, ale ja nie mam wcale ochoty opuszczać Madrytu. Chociaż dotknięta tak wielką boleścią, straciwszy sześcioro dzieci, z których dwoje już w dorosłym wieku, nie mogę zapomnieć o obowiązkach, jakie mam względem tych, co mi zostały, a w tej chwili, nie myślę o niczem innem, tylko o tem, aby wraz z synową moją opłakiwać skon króla Alfonsa i dzielić jej żałobę. Staram się usilnie unikać wszelkiej sposobności do dyskusyj politycznych. Nie opuszczę wszakże tego pałacu przed zamążpójściem mojej córki Eulalii, a być może, iż nie wyjadę, aż po rozwiązaniu królowej Krystyny. Zatem w tej chwili nie mam wcale zamiaru podróży.

Następnie korespondent, poruszając sprawę znanego wystąpienia księcia Sewilli, zapytał: Czy W. kr. Mość sądzi być winnym siostrzeńca swego, księcia Sewilli, Henryka Bourbon?

— Sądzę, że wina jego jest przesadzoną odrzekła królowa. Nazajutrz po swem awanturniczem wystąpieniu, był on u mnie i oświadczył mi, że to, co powiedział, powtarzanem jest w formie znacznie jaskrawszej. W każdym razie, wina jego, lub co najmniej lekkomyślność, może go drogo kosztować.

— Czy W. kr. Mość, jest rzeczywiście przekonaną o trwałości obecnego stanu rzeczy?

— W polityce trudno być prorokiem. Co do mnie silnie ufam w szlachetność i prawość przewódców partyi dynastycznych i w patryotyzm wielkiego narodu hiszpańskiego, który niewątpliwie da Europie piękny przykład politycznej mądrości.

Pan Sagasta, do którego następnie udał się korespondent, zajmuje piękny apartament we wspaniałym gmachu na placu di Bilbae. Prezydent rady ministrów przyjmuje od godziny dziewiątej z rana do południa, poczem udaje się codzień do pałacu aby złożyć swe hołdy królowej regentce. Następnie jedzie do gmachu ministerstwa, gdzie wśród ciągłej prawie pracy, spożywa śniadanie i wraca dopiero do siebie na obiad o godzinie pół do ósmej wieczorem.

Don Prasedes Matteo Sagasta jest znany ze swej przedziwnej uprzejmości i dobroci charakteru; jestto niewątpliwie jedna z najsympatyczniejszych postaci w Hiszpanii.

— Republikanie, ozwał się korespondent, są niezmiernie przeciw panu rozjątrzeni. Utrzymują oni, że pan jako przewódca liberalnego stronnictwa monarchicznego, powinieneś był zainaugurować nowe panowanie ogólną amnestyą, tak zupełną jak ta, która wydaną została po śmierci Ferdynanda VII.

— Uczyniłem to właśnie, odparł p. Sagasta, i amnestyą, którą miałem zaszczyt przedstawić królowej, objęte są wszystkie osoby stanu cywilnego. Jeżeli zaś wojskowi, mający dowództwo siły zbrojnej są wykluczeni, to dla tego, iż nie mogliśmy postępować wbrew duchowi kodeksu wojskowego. Ale nawet przewódcy, którzy dziś pozostają na emigracyi mogą powrócić do łaski. Winni tylko zażądać tak zw. *indulto*, albo odemnie, albo wprost od ministra wojny, a mogą być pewni że ich żądanie natychmiast będzie uwzględnione. Co się tyczy Ruiz Zorilli, możesz pan publicznie oświadczyć, iż dla niego granica państwa jest otwartą i że z prawdziwą przyjemnością ujrzę go w Madrycie, gdzie używać będzie w całej pełni swobody i praw obywatelskich.

— Czy sesya Kortezów będzie długą?

— Sądzę, iż posiedzenia zostaną przerwane 15 stycznia Co się tyczy wyborów, nie rozstrzygnęliśmy jeszcze na radzie tej kwestyi, ale nie sądzę, aby bezkrólewie parlamentarne trwało długo. Kwestya zmian w osobach ambasadorów i posłów hiszpańskich za granicą, została też odroczoną aż do chwili zamknięcia pracy parlamentarnej. — zatem przyjdzie na porządek dzienny w drugiej połowie stycznia. Dotychczas trzech tylko posłów zagranicznych podało się do dymisyi a mianowicie: ambasadorowie paryski i watykański i konstantynopolitański pełnomocny minister. Na każde z tych stanowisk mamy z dziesięciu kandydatów. Kandydatem gabinetu na ambasadę paryską jest generał Lopez Dominguez, który posiada wszystkie przymioty na to stanowisko. Jeżeli generał przyjmie to królowa nie mogłaby mieć godniejszego reprezentanta we Francyi, jeżeli odmówi, to kwestya innego kandydata nie jest zdecydowana. Kandydatem moim na posła przy dworze króla Humberta, jest mój przyjaciel, p. Cypriano del Mazo, a sądzę że w Watykanie reprezentować będzie Hiszpanię p. Groizard.

P. Emilio Castelar, do którego z kolei udał się korespondent, a który uważany jest za najznakomitszego mowcę w Hiszpanii, zajmuje wspaniałe mieszkanie, z wielkim artystycznym przepychem urządzone. Na zapytanie korespondenta, co sądzi o obecnym stanie rzeczy, odpowiedział p. Castelar:

— Sytuacya obecna jest łącznikiem między monarchią i republiką. Wierzę w urzeczywistnienie mego ideału i zwalczam rewolucyę Postępując drogą legalną, mniemam, iż uzyskam rychlej to, czego pronunciamenta dokazać nie zdołały. Stosunki moje z p. Sagastą są jak najlepsze, a przy przyszłych wyborach przyrzekł mi on zupełną swobodę. W zamian przyrzekłem mu, iż pozostanę wiernym zasadzie głębokiego poszanowania dla władzy ukonstytuowanej. Z p. Sagastą szanujemy się i poważamy wzajemnie. Jesteśmy przeciwnikami, ale nie nieprzyjaciółmi.

— Zatem, zauważył korespondent, zerwałeś pan najzupełniej z Ruiz Zorillą?

— Tak jest, odrzekł Castelar. I sądzę, że to zerwanie jest stanowczem. Różnimy się najzupełniej w poglądach: on dąży do rewolucyi, ja jestem jej wrogiem; nie porozumiemy się przeto nigdy!

Na tem pocieszającem dla Hiszpanii wyznaniu, zakończyła się rozmowa.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły gminie Brustury, w powiecie kosowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Mianowania w c. k. armii.** Podpułkownik pułku pieszego nr. 9 Wilhelm Prokopp, na własne życzenie przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności w uznaniu długoletniej, w czasie pokoju zarówno jak wojny wiernej obowiązkom służby, charakter pułkownika *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

Dla kapitana I klasy pułku piesz. nr. 40, Józefa Ziegel, zastrzeżono stopień majora w służbie lokalnej.

Major-audytor Fryderyk Czernczicz Swieteczky, mianowany referentem sprawiedliwości 1 korpusu.

Lekarzami pułkowymi II klasy w rezerwie elewowie wojskowo-lekarscy I klasy, doktorowie wszech nauk lekarskich: Tadeusz Józefczyk, Erazm Krzyszkowski i Jan Gęślak, wszyscy trzej ze szpitala garnizonowego w Krakowie.

Starszym lekarzem w stanie czynnym c. k. armii mianowany ochotnik jednoroczny, lekarz-asystent dr. Józef Madejski. przy szpitalu garnizonowym we Lwowie.

— **Z kolei Karola Ludwika.** W skutek uchwały Rady zawiadowczej awansowano od 1 stycznia 1886 roku 147 urzędników i 30 ze służby. (Dokończenie). Mianowicie zostali mianowani: kancelistą I klasy z 1.000 zł. pensyi kancelista II klasy: Piesch Gustaw; kancelistą II klasy z 900 zł. pensyi oficyał IV klasy: Pelz Józef; kancelistami III klasy z 800 zł. pensyi kaceliści IV klasy: Szudrawy Józef, Mironowicz Aleksander, Heller Fryderyk Wilhelm, Mleczko Antoni, Styber Leonard, Wierzejski Antoni, Rogoziński Jan, Michałka Jan; kancelistami IV klasy z 700 zł. pensyi oficyał 6 klasy: Loncz Wilhelm, i kanceliści V klasy: Baroni-Berghof Józef, Kleiber Józef, Zaroffe Władysław i Skulski Andrzej; kancelistami V klasy z 600 zł. pensyi kanceliści VI klasy: Lewicki Kornel, Wirth Wacław, Blezien Jan, Korta Jan, Jarek Stanisław, Runge Władysław, Lipiński Adam, Skrem Izydor. — Ze służby awansowało trzydziestu.

— **Podziękowanie.** P. Stanisław Bogdanowicz złożył w prezydyum Magistratu dla ubogich miasta Lwowa kwotę 100 zł., za który to dar p. prezydent miasta składa szanownemu dawcy imieniem tutejszych ubogich uprzejme podziękowanie.

— **W Akademii umiejętności** odbyło się dnia 21-go b. m. posiedzenie wydziału matem. przyrod. pod przewodnictwem dyrektora dr. Teichmanna. Sekretarz dr. Kuczyński zawiadomił wydział, że XI tom Pamiętnika Wydziału matem. przyrod. w pierwszych dniach b. m. wyszedł z pod prasy. Sekretarz odczytał list do wydziału, nadesłany przez p. radcę kolegialnego prof. Jerzego Niewodniczańskiego, w którym tenże opisuje bardzo świetne zjawisko gwiazd spadających, obserwowane przez siebie i wiele innych osób dnia 27 listopada b. r. w Hołomyśli, w powiecie dziśnieńskim, gubernii Wileńskiej. Prof. dr. Karliński wyjaśnia, iż tego samego dnia to zjawisko widziane było w krajach zachodnich i północnych Europy, a o ile pogoda dozwalała, także we Włoszech i w środkowej Europie. Był to bowiem zapowiedziany ... szczątków komety Bieli, który się po... znowu 27 listopada 1898 r. i był już obserwowany w r. 1872. Sekretarz odczytał list p. Uhlworma, redaktora pisma *Botanisches Centralblatt* w Kassel, z prośbą o nadsyłanie sprawozdań z posiedzeń komisyi fizyograficznej i rozpraw botanicznych, nadsyłanych Akademii. Rzecz oddano prof. Rostafińskiemu do sprawozdania na najbliższem posiedzeniu Wydziału. Sekretarz przedstawił rozprawę p. A. J. Stodółkiewicza pod tytułem: „Przyczynek do nauki o całkowaniu równań różniczkowych liniowych rzędu drugiego“, oraz odczytał ocenę tej pracy, przez dr. Zajączkowskiego i prof. Frankego. Prof. dr. Kuczyński, zdał sprawę z pracy prof. dra Karola Olszewskiego pod tytułem: „Zestalenie fosforku wodu i kwasu fluorowodowego, jakoteż oznaczenie ich punktów marznięcia“. Sekretarz odczytał list złożony do aktów wydziału, przez dra A. Jaworowskiego, w którym tenże podaje wyniki swoich dotychczasowych spostrzeżeń i badań nad Mesostomum personatum. Na posiedzeniu administracyjnem, które się odbyło w dalszym ciągu poprzedzającego, odesłano wyżej wspomniane prace p. Stodółkiewicza i dra Olszewskiego, tudzież listy pp. prof. Niewodniczańskiego i dra Jaworowskiego do komitetu redakcyjnego.

— **Zakład Drohowyzki.** Dowiadujemy się z przyjemnością, że posada dyrektora tego zakładu powierzoną została prowizorycznie p. Karolowi Brzozowskiemu, który w tych dniach rozpocznie swoje czynności.

— **Redaktor dziennika wiedeńskiego** *Fremdenblatt*, br Heine-Geldern, dnia dnia 3 b. m. obchodzi 40-letni jubileusz jako założyciel i naczelny kierownik tego czasopisma, przy której to sposobności uczczony będzie bankietem i ze wszystkich stron odbiera wyrazy sympatyi i uznania. Br. Heine ofiarował z tej okazyi 4.000 zł. na fundusz pensyjny towarzystwa literackiego „Concordia“, 1.000 zł. na rzecz stowarzyszenia zecerów w Wiedniu, a 2.000 zł. złożył na ręce burmistrza stolicy do rozdania pomiędzy ubogich.

— **Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“**, ogłosiło sprawozdanie z czynności swoich w piątym roku istnienia, t. j. od listopada 1884, do listopada 1885, z którego wypływa, że rozwijające się tak pięknie towarzystwo, liczyło w tym okresie czasu 100 członków czynnych, trzech honorowych, a 244 wspierających. Dochodów miało towarzystwo w tym czasie 2.395 zł., (centyo pszczamy), rozchody wynosiły 1.981 zł., pozostał więc zapas 414 zł. W stanie majątkowym towarzystwa, oceniono inwentarz nut na 1.322 zł., rekwizyta 138 zł., zaległość u członków 202 zł. Oprócz szeregu produkcyj we Lwowie urządziło towarzystwo wycieczki artystyczne do Żółkwi i Warszawy, z których zwłaszcza ostatnia tak świetne i rozgłośne miała powodzenie i której szczegóły czytelnicy nasi, w świeżej jeszcze zachowują pamięci. W dalszem prowadzeniu wydawnictwa pieśni narodowych „Wieniec“, wydrukowano cztery dalsze arkusze partycyj. Towarzystwo wreszcie utrzymywało przyjazne stosunki z licznemi towarzystwami tego rodzaju w kraju i za granicą. Na ostatniem walnem zgromadzeniu wybrano przewodniczącym ponownie p. Romualda Makarewicza, pp. Ananiasza Ardana jako wiceprezesa 1go zaś Władysława Zbierzchowskiego tegoż zastępcą; następnie jako członków zarządu pp. Hommego, dr. Fedaka, Totha, Czypczara, Drexlera, Grzywińskiego, oraz panie Jarecką, Sołtyńską i Prokopowiczównę. Do artystycznej dyrekcyi powołano pp. Jareckiego i Cetwińskiego, z zastępstwem p. Szatkowskiego. Zarząd obrał następnie skarbnikiem p. Drexlera, bibliotekarzem p. Grzywińskiego z zastępstwem p. Hommego, sekretarzem p. Totha, z zastępstwem pana dra Fedaka.

(π) **P. Józef Diamand**, lwowianin, zamieszkały od kilku lat w Lipsku, wydał na bieżący karnawał całą wiązankę tańców, odznaczających się melodyą, werwą i łatwym układem. Wiązankę tę stanowią: „Powitanie Lwowa“ kadryle; „Zjazdy Gasteinskie“ polka francuska; „Gałązka“ polka mazurka; „Braulwalzer“ walec; „Marzenie miłosne“ polka francuska; „Walce królewskie“ walce i „Angra Paquena“ galop.

— **P. Stanisław Orłowski**, rodem ze Lwowa, koncypient adwokacki, otrzymał w tutejszym c. k. uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Z teatru.** Brak miejsca każe nam odłożyć do następnego numeru kilka uwag o wczorajszem przedstawieniu, które w układzie swoim stanowiło niejako program na rok nowy. Zaznaczyć wszakże choć pobieżnie musimy zasłużony sukces jednoaktowej fraszki scenicznej p. Stanisława Obertyńskiego p. t. „Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Lekko i z humorem napisana komedyjka ta, wywołała ogólne oklaski, którémi licznie zgromadzona publiczność obsypała autora i występujących artystów.

— **Drugi wieczór humorystyczno-dramatyczny** Tadeusza i Elżbiety Skalskich, z uprzejmym współudziałem pani Anny Bocskaj i amatorów, odbędzie się w niedzielę, dnia 10 stycznia, w kasynie mieszczańskiem.

— **Przypominamy**, iż koncert panny Paltinger odbędzie się w poniedziałek wieczór w sali towarzystwa Frohsinn.

— **Wykaz datków dobroczynnych** złożonych w prezydyum magistratu dla ubogich miasta Lwowa, tytułem datków noworocznych: JKW. ks. Wilhelm Würtemberg złożył 50 zł., pp. Józef Kostersitz 5 zł., Maksymilian Ritter Thyr 3 zł., Maurycy Steinsberg 1 zł., Juliusz Hlavac Rechtwahl 1 zł., Alojzy Bartsch 1 zł., Karol de Renner 1 zł., Wiktor Fritsche 1 zł. Nadto złożono dalsze datki w komisaryacie IV dzielnicy: pp. Marya Höszl 40 ct., Skwarczyński Paweł 40 ct., Szwedzicki 1 zł., Kantecka Anna 50 ct., A. Holzmüller 70 ct., podpis nieczytelny 20 ct., Janikowski T. 50 ct., Kowalski 20 ct., Adurmowicz Michał 50 ct., ks. proboszcz Wondrzej 1 zł.

— **Repertoar teatralny.** Dziś, w sobotę, 2 b. m., *Książątko*, opera komiczna w 3 aktach Ch. Lecocqua. — Jutro, w niedzielę, o godzinie w pół do 4 po południu *Noc świętojańska*, obraz ludowy ze śpiewami i tańcami w 4 aktach A. Staszczyka, muzyka K. Hoffmana; wieczorem o godzinie 7 *Gasparone*, opera komiczna w 3 aktach K. Millöckera. — W poniedziałek, 4 b. m. *Właściciel Kuźnic*, dramat w 4 aktach J. Ohneta. — We wtorek, 5 b. m., pierwszy występ gościnny panny Elly Russel, primadonny opery włoskiej, *Traviata*, opera w 4 aktach G. Verdi'ego.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono czarną wełnianą suknię ze stanikiem, drugą granatową, a trzecią żółtą, u dołu obszytą pliszem koloru bordeaux, i czarny damski płaszcz, z aksamitnym dragonem. — Zgubiono 16 zł. i pantofle, złotem wyszywane; złoty kólczyk, formy koszyczka, z turkusem i emalią. — Znaleziono srebrny męzki zegarek kryty, ankier, na wałach Hetmańskich; damski kołnierz z niedźwiedzi. — Zakwestyonowano męzki siwy szlafrok, niebieskiem suknem lamowany; kocyk z podłogi, zielony w żółte pasy, i srebrną łyżeczkę, znaczoną J. S.

— **Złote wesele.** Dnia 26 grudnia odbyło się w Kotowiecku złote wesele p. Józefa Morawskiego, byłego dyrektora towarzystwa kredytowego ziemskiego, starszego brata ś. p. Kajetana Morawskiego, oraz pani Eugenii z Morawskich, siostry ś. p. ks. Wojciecha Morawskiego. Liczne zebranie rodziny uzupełniało grono przyjaciół, między którymi znajdował się ks. Edmund Radziwiłł. Ks. Maryan Morawski S. J., błogosławił sędziwej parze jubilatów. W licznym szeregu toastów odznaczał się szczególnie trafnym humorem toast Kazimierza Morawskiego, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, który skonstatował, że na wszystkich weselach złotych, w jakich uczestniczył, najmłodszymi usposobieniem swem byli zawsze jubilaci.

— **Pismo Polskie w Berlinie.** Od Nowego Roku miał zacząć wychodzić w Berlinie dziennik polityczny polski pod tytułem: *Nowy Dziennik. Germania* donoszą o tem, dodaje, że już samo przybycie miejscowej ludności polskiej, liczącej dusz 30.000, czynią wychodzenie pisma polskiego pożądanem.

— **Przyczyna malarii.** Lekarze włoscy Marchiafana i Celli, umyślnie przez sześć tygodni mieszkali w największej malaryą nawiedzanej okolicy Kampanii rzymskiej, w porze największych upałów, aby bliżej zbadać naturę tej strasznej choroby. Obecnie ogłosili oni wyniki swoich badań, z których wypływa, że znaleźli w ciele, a mianowicie we krwi dotkniętych malaryą ludzi, nieznany dotąd mikroorganizm, tej tylko chorobie właściwy.

— **Piękna katedra w Pignerol we Włoszech** restauruje się obecnie. W przeszłym miesiącu kilku robotników pracując około jednego z ołtarzy, znalazło w podziemiu szczątki ludzkie zupełnie dobrze zachowane, pomimo że znajdowały się one w tem podziemiu od 300 lat prawie, złożone w prostej drewnianej trumnie. Po przeszukaniu trumny, znaleziono wewnątrz tabliczkę ołowianą na której jest wyryty napis łaciński, z którego pokazuje się, że zwłoki zostały tutaj przeniesione około 1600 roku. Marmurowa tablica umieszczona nad trumną, objaśnia, że są to zwłoki infułata, należącego do możnej rodziny Bernezzo.

— **Wystawa nieustająca** dzieł sztuki otwarta jest codziennie rano i po południu w lokalnościach pierwszopiętrowych domu pod l. 10 przy ulicy Teatralnej (plac św. Ducha).

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 30 grudnia*).

(*L.*) Przewodniczący p. Dąbrowski.

Dr. Gerstman przedłożył wnioski sekcyi V, tyczące się reorganizacyi szkoły wydziałowej żeńskiej. Wnioski te, przyjęte przez Radę, opiewają: 1) Rada m. Lwowa, zgadza się na projektowaną przez c. k. Radę szkolną okręgową, reorganizacyę szkoły wydziałowej żeńskiej, w myśl ustawy szkolnej z d. 2 lutego r. b. i ustanawia dla tej szkoły czwartą posadę nauczycielki z płacą 900 zł., t. j., podwyższa płacę jednej nauczycielki z 700 zł. na 900 zł.; 2) wyznacza remuneracyę za naukę hygieny w rocznej kwocie 120 zł.; 3) zgadza się na utworzenie kursu praktycznego robót kobiecych i ustanawia posadę nauczycielki z płacą 700 zł. i pomocnicy z płacą 300 zł., obowiązuje się nadto opłacać honoraryum po 2 zł. od godziny, za naukę rachunków kupieckich, korespondencyi i geografii handlowej i przeznacza remuneracyę za nadzór, w kwocie 100 zł., zaś za usługę 40 zł.; na światło 100 zł., a na potrzeby kancelaryjne 20 zł. rocznie.; 4) zgadza się na utworzenie kursu dopełniającego, teoretycznego, obejmującego 9 godzin tygodniowej nauki i obowiązuje się płacić honoraryа po 2 zł. za godzinę, tudzież za nadzór wynagrodzenie 80 zł. rocznie.; 5) ustanawia wpisowe od uczenic w kwocie 1 zł., i czesne po 2 zł. miesięcznie.; 6) przyjmuje projekt statutu, dołączony do sprawozdania Rady szkolnej okręgowej z 4 listopada r. b.; 7) utworzenie kursu teoretycznego, czyni się zawisłem od zgłoszenia się 40 uczenic płacących.

Z porządku dziennego przyjęła Rada druga uchwałę co do rozpisania i poboru progresyjnego gminnego podatku czynszowego w 1 i 2 kwartale r. 1886 i przyjęła do zatwierdzającej wiadomości wynik kosztów budowy kanału w nowo otwartej ulicy na Bajkach; preliminarz tej budowy, w kwocie 1400 zł., został przekroczony o 138 zł. Na tajnem posiedzeniu przyjęła Rada obszerny projekt organizacyi służby lasowej; podwyższyła pensye funkcyonaryuszom lasowym, a niektórym z nich przyznała nawet prawo do emerytury.

Gawędy naukowe.

VII.

Nowe teorye i hipotezy umiejętne. Fałszowanie prawd naukowych i skutki tegoż. — Walka przeciw zgubnym wpływom szalbierzy pseudonaukowych — L'Abbé F. Moigno. — Rehabilitacya miedzi — Oryginalne doświadczenie hygieniczne. — Srebrzystość i złocistość, jako ustęp z symboliki kruszców.

(Dokończenie.)

Złoto było zawsze i jest dotąd znamieniem blasku, przepychu, rozkoszy. Począwszy od owych dni, które historya świata „złotym wiekiem dziejów“, a literatura „złotym okresem nieśmiertelnych duchów“ nazwała, aż do naszej złotej zygmuntowskiej epoki — używamy zawsze tego symbolicznego przymiotu złota celem zaznaczenia niezwykłego powodzenia lub szczęśliwego stanu losów naszych. Złoto i złocisty bursztyn były dla starożytnych uosobieniem najwyższej wartości. Podobnie jak piastunki nasze drażnią wyobraźnię dzieci bajkami o zamczyskach ze szczerego złota, łudzili się starożytni podobnemi opowieściami o ... krainach ... rzeka Pischon przepływa same pokłady czystego kruszcu złotego.

Obok zmysłowej ponętności blasków złota i jego wielkiej wagi, przyczyniła się do wsławienia tego kruszcu i ta okoliczność, iż łatwym jest do znalezienia, albowiem tylko on jeden z pośród szlachetnych metali znachodzi się w stanie rodzimym. Mógł go znaleźć w gruzie skalnym pasterz, co owce pędzał po połoninach górskich, mógł go ujrzeć rybak w piasku strumienia, mógł go dostrzedz i rolnik pomiędzy kamykami wyoranej skiby. Innych kruszców w łonie kamieni zawartych nie dojrzy oko nieświadomego rzeczy człowieka w masie związków chemicznych. w jakich one zazwyczaj znachodzą się w przyrodzie. To też znajomość złota jest tysiące lat starszą od znajomości żelaza. W grobowcach wszystkich wygasłych ludów nie znaleziono nigdzie ani śladu żelaza. Europejscy konquistadorzy, gdy pierwszy raz stąpili na ziemię nowego świata, ujrzeli dzikich łowiących ryby harpunami ze złota, ale żelaza u nich nie znaleźli.

Łacno pojąć, iż ludzkość przykładająca do złota najwyższą wagę na ziemi, ofiarowała je w rozmaitej formie najwyższym istotom, jakie czciła, t. j. bogom swoim. Olbrzymi posąg Bela w Babilonie, który Xerxes wziął łupem wojennym był szczero złotym. Bel zaś przedstawiał Saturna lub słońce. Texkatlipoka „bożyszcze opatrzności“ miał w Meksyku wielkie złote ucho, którem wysłuchiwał życzenia niosących mu ofiary.

Arimaspy jednoocy i Scyci Herodostowi, Argonauci ze złotem runem barana Chrysomallosa nad rzeką Phasis w Pontusie, są świadectwami starożytnych wypraw po złoto. Ten hołd złotu składany przetrwał wieki i dzisiaj jeszcze składa mu ludzkość niemniej ofiar, jak ongi Egipcyanie i Peruwianie. Złoto i dzisiaj jeszcze mianuje bożkami tych, co je mają, a poniża tych którzy go nie mają. Jest te faktem niezaprzeczonym, ale i to jest prawdą, iż środki, jakiemi się dzisiaj zdobywa złoto, straciły wszelki urok szlachetnych walk i zapasów starożytności i stały się bezpośrednią lub pośrednią przyczyną rozrostu najniższych popędów i namiętności w człowieku.

Olbrzymie bogactwa perskich i helleńskich władców, o jakich nam opowiada historya, zdobywane były pańszczyźnianą pracą ówczesnego proletaryatu t. j. helotów i paryasów. Pitheus król Kelaenae, wspomagając perskiego Xerxesa przeciwko Hellenom, ofiarował mu 4 miliony złotych daryków. Królowie spali na łożnicach złotych, słonie wojenne nosiły uprzęże i oręż złoty. Krezus ofiarował świątyni Delfickiej okruchy złote wartości 25 milionów zł. reń. Daryusz z Hitaspes wyduszał ze swoich poddanych rocznie 5000 talentów złota t. j. około 30 milionów złr. reńsk. Aleksander Wielki zdobył w Suzie, Persepolis, Pasargadac i Ekbatanie masy złota o wartości 1000 milionów złr. reń. Ale Aleksander nie walczył i nie podbijał narodów dla zdobycia złota; pobudka jegoj wypraw była wyższa nad tę niską pożądliwość jednego z kruszców.

Musimy tu zwrócić uwagę na jedną ważną okoliczność. Gdyby starożytne świątynie i przybytki sztuki nie były zawierały złota, byłoby na chlubę ówczesnych narodów a nam na podziw pozostało nierównie więcej pomników ich duchowej wielkości. Gdy przed kilku laty rozeszła się wieść o wykryciu posągu Pallas Ateńskiej, dłuta Phidiasza, nie chciał nikt wierzyć w prawdziwość tej wieści, kto tylko czytał opis tego dzieła sztuki. Gdyby Phidiasz był ją wykuł nie ze złota i kości słoniowej lecz z kamienia, bylibyśmy ją jeszcze dzisiaj mieli w których galeryi dzieł sztuki.

To zamiłowanie w złocie przyniosło ludzkości wiele złego. Ze starożytnych wojowników odznacza się szczególniej Sulla, nienasyconą żądzą złota. Jej ofiarą padły Ateny i Anatolia cała. To też Mithridates, przeciwnik Sulli, chcąc uwydatnić ten niski popęd swego rywala, kazał konsularnemu legatowi Markowi Aquiliuszowi w więzieniach Pergamosu, wlewać złoto roztopione w gardziel pożądliwą.

Biblioteka alexandryjska, a rzec można, iż połowa skarbów starożytnej literatury klasycznej, padła ofiarą pożogi zdobywców złota. Świątynie sztuk w Koryncie i w Olympii padły taką samą ofiarą.

Złoto stało się ideałem ludzi i jest niem do dzisiaj, wbrew zdaniu wszystkich humanistów i marzycieli. Ale poczucie słuszności w ludziach obudziło się już wcześnie. Hołdu niesionego prawdziwej zasłudze nie składamy w złocie, ani choćby w złotej koronie. Najwyższą sławą w przekonaniu syna Hellady był wieniec z oliwnego wawrzynu, lub kiść palmy zwycięstwa, albo też w olimpijskich igrzyskach Muz. Rzymskiego wieszcza wiedziono na wzgórze Kapitolu, i strojono mu skronie wieńcem z drzewa Apollina. Skromnym wawrzynowym lub ...wym wieńcem zdobimy i my największych naszych mocarzów ducha.

Blask złota, który u ludów Nowego świata, był jedyną przyczyną umiłowania tego metalu, jest przeto znamieniem zmysłowości. Dla tego też skrzepło na nim tyle krwi z ran zadawanych ludzkości bardziej morderczo jak rany zadawane żelazem. Bo ran złotem zadanych nie uleczy nigdy sam skalpel chirurga.

Dziwnemi przeto przeciwieństwy stroi przeznaczenie twory wszechbytu. Z jednej strony ciepło, życie, uczucie, rozkosz, — z drugiej krew, strata, boleść. Zupełnie jak w porze jesiennej. Dniem skwar, złocista słoneczność, nocą chłód, srebrzyste pomrocze. W dzień życie, chociaż dojrzewające i przejrzewające, nocą cisza, chłód, martwota. A niby przedłużenie nocy jesiennej, to zima jako antyteza lata, nieustanna, mroźna srebrzystość jej stroju, jako antyteza złocistej słoneczności skwarów letnich. Woda, ta najzręczniejsza filigranistka srebrnych arcydzieł, pocznie wnet tkać po płytach naszych okien, i po gałązkach drzew i po powierzchni jezior i strumieni, dziwne swe twory srebrzystego stroju. I srebro stopione dzierga w chwili krystalizacyi podobne drzewa fantastyczne z drobniuchnych romboedrów, hexaedrów i piramid zestawione, znane „drzewa Diany“.

W ciemnych chłodnych podziemiach, dokąd nie dotarł nigdy złocisty promień słońca, dziergają siły ukryte we wnętrzu ciał srebrzysto-jedwabiste iryzujące tkaniny gron chalcedonowych i hyalitowych i rozłożyste konary stalaktytów i stalagmitów, co swym dziewiczym puchem srebrzystości, olśniewają oczy pierwszego wędrowca, który w ten tajemniczy świat zabłąkał się z pochodnią i osmala i brudzi po człowieczemu, te istne cuda przyrody. Srebrzyste włókna asbestu są na ciepło wszelkie tak nieczułe, iż chronią nawet i tego, co się udał w ich gościnną opiekę, od płomiennych zamiarów żaru ogniowego.

Maryan Dimmel.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 30 grudnia.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

Okolica Kołomyi powinszować sobie może Nowego roku. Organ ministerstwa dla spraw krajowych, *Centralbl. für Eisenb.*, wyprzedzając ogłoszenie samej koncesyi na zbudowanie lokalnej drogi żelaznej z Kołomyi do Słobody Rungurskiej, donosi, że dnia 15 b. m. rząd nadał ją p. Stanisławowi Szczepanowskiemu, i dodaje do wiadomości tej kilka sympatycznych uwag o znaczeniu koncesyonowanego projektu dla przemysłu naftowego w tamtej okolicy.

Przeszło sto lat minęło od chwili odkrycia nafty w Słobodzie Rungurskiej. Stało się to jeszcze za czasów Rzeczypospolitej Polskiej, ale już w przedostatnim roku bytu jej, w r. 1771. Ani czasy nie sprzyjały należytemu ocenieniu odkrycia, ani też wogóle nie było świadomości znaczenia jego. Wszakże świadomość ta przyszła nam w całej pełni dopiero z Ameryki, gdy w Pensylwanii odkryto źródła światłodajnego oleju ziemnego. Mimo to należy się kołomyjskiej okolicy nie tylko pod względem odkrycia, lecz i pod względem zużycia ropy prawo pierwszeństwa przed Ameryką; albowiem pierwsza rafinerya nafty stanęła tam w r. 1817, gdy o nafcie amerykańskiej nikt jeszcze nie marzył. Brak nam tylko praktycznego zmysłu Amerykanów i po części tej drobnostki, która kapitałem się zowie, aby źródło bogactwa naturalnego wyzyskać. Gdyby Ameryka nie była zdobyła dla nafty praw obywatelstwa kosmopolitycznego i gdyby konkurencya amerykańska nie była w naszej Galicyi dała się we znaki galicyjskiemu przemysłowi naftowemu, pewnieby on znajdował się jeszcze w stanie prymitywnym. To też od niedawna dopiero wskutek rozpoczęcia umiejętnie górniczych i systematycznych robót około dobywania nafty w Galicyi areał gruntów naftowych wzmógł się do przeszło 9000 hektarów, z której to sumy więcej niż dwie trzecie, bo 6400 hektarów, znajdują się w okolicy Kołomyi, a na tych parcelach kołomyjskich inwestycye kapitałowe więcej niż 26 przedsiębiorstw czynią przeszło 2 miliony złot. austr., a przedsiębiorstwa te zatrudniają 30 machin parowych i około 800 robotników w 37 szybach produkcyjnych i przy 33 szybach dopiero wierconych. W roku zeszłym wydobyto z szybów produkcyjnych 300.000 centnarów metrycznych surowicy, reprezentującej wartość 1½ miliona zł. aust.

Liczby te, jak na skromne stosunki nasze, są już dość imponujące; co więcej, zakłady naftowe w kołomyjskiem zaimponowały nawet, jak sam wyznał, przywykłemu do innych stosunków panu Ministrowi rolnictwa, gdy okolice tamtejsze zwiedzał. A jednak, jeżeli prawdą jest to, co p. Szczepanowski wypowiedział na ostatnim zjeździe nafciarzy, wszystkie liczby powyższe powinny się co najmniej potroić wskutek nadanej mu koncesyi;

Ministeryalny *Centralblatt* zapowiada wielkie korzyści dla galicyjskiego przemysłu naftowego z nadanej p. Szczepanowskiemu koncesyi; my zaś dodamy, że koncesya ta nie tylko nafciarzom się przyda, lecz podźwignie dobrobyt wszystkich mieszkańców okolicy kołomyjskiej, bo przyszła droga, a raczej przyszłe drogi żelazne nie ograniczą się na przewozie samej nafty. Skoro zaś teraźniejszy sposób przewożenia nafty od źródeł lub rafineryi do stacyi kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w Kołomyi jest tak drogi, że w nim jest, wedle zdania p. Szczepanowskiego, główna przyczyna niepodobieństwa, żeby nafta tamtejsza wytrzymywała konkurencyą z naftą amerykańską i kaukaską, to i dla innych płodów ziemnych w przybliżeniu przynajmniej ta sama przyczyna taki sam musi mieć skutek i tak samo *cessante causa* musi *cedere effectus*.

Nadana p. Szczepanowskiemu koncesya obejmuje nie jedną linią, lecz — że tak powiemy — siatkę kolejową, której główna linia prowadzić będzie z Kołomyi, na Peczeniżyn do Słobody Rungurskiej, a jedna linią uboczną na Diatkowce i Szeparowce do Kniaźdworu, druga na Myszyn i Stopczatów do Jabłonowa. Siatka ta będzie nowością w Galicyi, bo zamiast nasypu własnego w znacznej części użyte będą istniejące drogi.

Józef Glinkiewicz.

OSTATNIA POCZTA

Sejmy krajowe.

XVII posiedzenie zagaił dzisiaj JW. marszałek krajowy, dr. M. Zyblikiewicz, o godz. 11 m. 20 przed południem.

Na posiedzeniu obecny wiceprezydent Namiestnictwa JW. Herman Loebl.

Nowe petycye przekazano właściwym komisyom.

Pos. Romanowicz z tow. wniósł interpelacyę do J. E. p. Namiestnika, w tym sensie, dla czego do tej chwili nie jest wykonaną uchwała sejmowa z r. z. co do ulg podatkowych dla nowopowstających przedsiębiorstw?

Poseł Pławicki z tow. złożył do laski marszałkowskiej następujący wniosek: Wzywa się c. k. Rząd *a)* ażeby już w roku 1886 zbadał i zestawił nieużytki pow. Nowotarskiego, przydatne do uprawy lasu, a w porozumieniu z gminami zbadał te puste pastwiska, które żadnego dochodu nie dają, i przedłożył projekt zalesienia; *b)* ażeby przeprowadził rokowania z gminami na podobnej podstawie jak przy zalesieniu wydmisk, co do dostawy robotnika *c)* ażeby się zastanowił, czy w tak ważnej części kraju jak Nowotaraszczyzna, nie należałoby ustanowić osobnego urzędnika inspekcyi lasowej; *d)* Sejm wynurza życzenie, ażeby c. k. Rząd przedłożył projekt ustawy o zalesieniu nieużytków w całym kraju.

Poseł Władysław hr. Koziebrodzki przedłożył wniosek w sprawie ubezpieczenia budynków szkolnych od ognia.

Z porządku dziennego pos. Zoll przedłożył sprawozdanie komisyi szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego, co do znanego wniosku pos. Romańczuka. Wniosek komisyi podaliśmy w całej osnowie, z motywami; dziś powtarzamy tylko ostateczne wnioski:

I. Wzywa się rząd, aby w gminach miejskich, w których, nie licząc osobnych szkół żeńskich, jest dwie lub więcej szkół ludowych publicznych, a w których najmniej 3000 ludności używa języka ruskiego względnie polskiego, nie będącego jednak językiem wykładowym w owych szkołach ludowych, przeprowadził urządzenie szkoły ludowej z tymże językiem wykładowym, jeżeli tylko z dochodzenia, przedsięwziętego w myśl art. 4, 19 i 11 ustawy krajowej z d. 2 maja 1873 okaże się, że w gminach tych przebywa dostateczna ilość rodziców, pragnących dzieci swe posyłać do takiej szkoły.

II. Wzywa się rząd, aby we wschodniej części naszego kraju założył nowe gimnazyum, w któremby w myśl art. VII ustawy krajowej z dnia 22 czerwca 1867 zaprowadzonym mógł być język wykładowy ruski.

III. Wzywa się rząd, aby w myśl art. V lit. c ustawy krajowej z dnia 22 czerwca 1867 w szkołach średnich naukę języka polskiego i ruskiego zaprowadził o tyle jako obowiązkową, iżby tylko na wyraźne żądanie rodziców uwalniano uczniów w szkołach średnich z językiem wykładowym polskim od nauki języka ruskiego, w szkołach zaś średnich z językiem wykładowym ruskim od nauki języka polskiego.

W rozprawie ogólnej zapisali się do głosu:

za wnioskami komisyi: książę Czartoryski, Romanowicz, Bobrzyński, Wojc. Dzieduszycki, Stanisław Tarnowski (starszy), ks. Adam Sapieha, Merunowicz;

przeciw wnioskowi komisyi: dr. Małecki, Romańczuk, Golejewski, Czerkawski, Rozwadowski i. i.

Pierwszy przemawia dr. Małecki; godzina 12¾, zaczął przemawiać ks. Jerzy Czartoryski.

Najj. Pan udzielał przedwczoraj publicznych posłuchań i raczył przyjąć pomiędzy innymi podkomorzych, hr. Drohojewskiego i hr. Ledochowskiego.

Dnia 30 grudnia Monarcha złożył dłuższą wizytę Najd. Arcyksięciu Karolowi Salwatorowi.

Jutro, w niedzielę, o godzinie 4tej po południu, Najj. Pan, w towarzystwie Najdost. Cesarzewicza i licznego orszaku zaproszonych osób, udaje się na łowy do Neuberg i Mürzsteg i powróci do Wiednia dnia 5 b. m.

Pan prezes gabinetu, hrabia Taaffe został dnia 30 grudnia zaszczycony dłuższą wizytą Najd. Arcyks. Albrechta.

Nowy ambasador włoski przy Najwyższym Dworze, hrabia Nigra, przybędzie dnia 7 lub 8 b. m. z Londynu do Wiednia i obejmie stanowczo urzędowanie.

Najnowszy Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza sygnalizowaną już przed tygodniem nominacyę generał - porucznika Daublesky-Sternecka, komendanta szkoły wojennej, na zastępcę szefa sztabu generalnego, a generał-majora Mertę, na komendanta szkoły wojennej w Wiedniu.

Presse pisze: Jak się dowiadujemy, profesor uniwersytetu lwowskiego, dr. Edw. Rittner, zostanie wkrótce powołanym jako radca dworu do Ministerstwa wyznań i oświecenia.

Gazeta Czernowiecka pisze: Rozpowszechniona w czasie ostatnich wyborów do Rady państwa pogłoska, jakoby obecny prezydent Bukowiny, br. Alesani, miał zamiar ustąpić z dotychczasowego stanowiska, ponowioną została w ostatnim tygodniu i obiega w kołach tutejszych z całą stanowczością. Jako następcę wymieniają br. Eryka Kielmansegg, byłego radcę przy czerniowieckim Rządzie krajowym, osobistość powszechnie szanowaną na Bukowinie.“

Wybór delegata do Rady państwa w opróżnionym po br. Conradzie okręgu gmin wiejskich Kimpolung-Radowce-Suczawa odbędzie się 20 stycznia 1886. Stronnictwo demokratyczne rumuńskie zamierza popierać profesora wszechnicy czerniowieckiej p. Sbiera. Większość jednakże wyborców jest za kandydaturą p. Ministra dr. Gautscha.

Przy wyborze uzupełniającym deputowanego do Rady państwa z miast Brux i innych, w miejsce byłego ministra dr. Banhansa, który złożył mandat, został wybranym 798 gł. na 1004 głosujących burmistrz z Brüx, Pohnert. Reszta głosów padło na dr. Banhansa.

Wiener Ztg. [illegible] Minister i kierownik Ministerstw[illegible]dliwości zamianował notaryuszam[illegible]ndydata notaryalnego Ludwika Klugera w Przemyślanach dla Putilli, kandydata adwokatury dr. Föbusa Majera w Czerniowcach dla Solki, a kandydata notaryalnego dr. Piotra Isseczeskula w Czerniowcach dla Dorny (na Bukowinie.)

Według doniesienia dzienników wiedeńskich sprawozdanie inspektorów przemysłowych za rok 1885 ma się ukazać już w miesiącu marcu b. r.

Z Pragi donoszą, iż na zapytanie p. Ministra wyznań i oświecenia co do terminu wakacyj letnich, czeska Rada szkolna oświadczyła się za tem, aby wakacye te trwały od 1 lipca do 31 sierpnia. Mniejszość krajowej rady szkolnej popierała dotychczasowy stan rzeczy. wedle którego wakacye te obejmują czas od 15 lipca do 15 września.

Z dzienników wiedeńskich dowiadujemy się, że niemiecko-austryacki klub w Radzie państwa zamierza uczynić wniosek o nadanie prawa wyborczego technikom i inżynierom, którzy ukończyli akademię techniczną.

Sejm dolno-austryacki na ostatniem posiedzeniu przyjął szereg przedłożeń, pomiędzy innemi budżet krajowy i preliminarz funduszu indemnizacyjnego za rok 1886.

Burmistrz miasta Wiednia Uhl i towarzysze uczynili wniosek o zmianę ustawy i sejmowej ordynacyi wyborczej w duchu powiększenia liczby deputowanych z rezydencyi. Najbliższe posiedzenie tego Sejmu zostało naznaczone na 4 stycznia.

Polit. Corresp. pisze: Według doniesienia, jakie otrzymujemy z Petersburga, hr. Adlerberg został wysłanym do Berlina dla reprezentowania cesarza Aleksandra przy uroczystościach 25-letniego jubileuszu panowania cesarza Wilhelma. Pierwotnie był zamiar poruczenia tej misyi jednemu z wielkich książąt; ponieważ jednak dwór berliński dał do poznania, iż w takim razie inne także dwory widziałyby się zniewolone do wysłania członków rodzin panujących, coby pociągnęło za sobą rozszerzenie uroczystości jubileuszowej i naraziło sędziwego monarchę na liczne trudy, car zdecydował się na wysłanie do Berlina osobistości, cieszącej się szczególniejszem jego zaufaniem.

Po Warszawie krąży pogłoska, iż skazani w ostatnim wielkim procesie na karę śmierci socyaliści, zostaną ułaskawieni.

Niemcy warszawscy wynajęli salę Hotelu europejskiego, gdzie w dniu 3 stycznia obchodzić będą 25-letni jubileusz panowania króla Wilhelma. Inicyatywę w urządzeniu zabawy, dał konsulat niemiecki. Niemcy ci wysyłają także do Berlina adres z podpisami.

Dzienniki rossyjskie donoszą, iż z polecenia władzy wkrótce na granicy od strony Austryi i Prus będą zastosowane surowe środki ostrożności przeciw przekraczającym granicę bez dowodów legitymacyjnych.

Rząd przesłał do wszystkich redakcyj okólnik, który zakazuje ogłaszania wszelkich doniesień o budowie militarnych kolei żelaznych, translokacyach wojsk i zmianach wojskowych, nadmieniając, iż prawo w tej mierze przysługuje wyłącznie urzędowemu organowi ministerstwa wojny.

Now. Wrem. donosi, że pogłoski o zniesieniu generał-gubernatorstwa stepowego potwierdzają się. Ziemie, wchodzące w skład tegoż generał-gubernatorstwa. oddane zostaną pod zarząd bezpośredni ministerstwa spraw wewnętrznych, z pewnem jednak powiększeniem zakresu władzy gubernatorów wojennych.

Według depeszy paryskiej, przesilenie ministeryalne wyjaśnione zostało o tyle, że prezydent Grévy, wbrew opór Brissona, przyjął ostatecznie jego dymisyę i zwrócił się ponownie do p. Freycineta, ofiarując mu zadanie utworzenia nowego gabinetu. Freycinet nie odrzucił tym razem misyi, ale oświadczył, że musi się pierwej porozumieć z przywódcami stronnictw republikańskich.

Dzienniki francuskie zajęte są jeszcze wyborem prezydenta i protestem prawicy. Po obliczeniu stosunku głosów, oddanych w kongresie, twierdzą, że protest prawicy jest bezpodstawny, gdyż liczba głosów oddanych za Grévym, jest nietylko względną większością, przedstawia bowiem większą połowę nie tylko obecnych członków zgromadzenia, ale w ogóle wszystkich. Kongres składać się ma według ustawy z 884 deputowanych, czyli 584 deputowanych Izby i 300 senatorów. W razie zebrania się kompletu zgromadzenia, stanowiłaby absolutną większość liczba 443, tak. że gdyby wszyscy. którzy nie brali udziału w głosowaniu lub byli nieobecni, głosowali przeciw Grevyemu, to jeszcze miałby 17 głosów większości.

Protest wręczony przez prawicę prezesowi zgromadzenia narodowego, a podpisany w imieniu protestujących przez senatora Kerdrela, opiewa: „Konserwatywna mniejszość wnosi wobec kraju protest przeciw pańskiemu samowolnemu wystąpieniu. Pan zastosowałeś się przed prawem, wzbraniając reprezentantom narodu mówić z trybuny. Oświadczyłeś pan, że nie istnieje żaden regulamin; co znaczy, że zgromadzenie zdane jest na samowolę pańską, a reprezentanci mniejszości nie mogli skutkiem tego wnieść projektu, który dotyczył się właśnie do sposobu wyboru prezydenta. Wstrzymaliśmy się dla tego od głosowania i pozostawiamy rozstrzygnięcie krajowi.“

Według depeszy z Konstantynopola do *N. fr. Presse*, postanowiły Mocarstwa przyjąć za podstawę rozwiązania kwestyi rumelijskiej propozycye, zawarte w nocie okólnej ministerstwa francuskiego, wystosowanej w dniu 3 grudnia przeszłego roku do reprezentantów francuskich u Mocarstw zagranicznych.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Rzymu, że hr. Nigra, przybędzie w dniu 7 lub 8 stycznia, z Londynu do Wiednia, w celu ostatecznego objęcia urzędu posła państwa włoskiego.

Według doniesień z Londynu, najważniejszą kwestyą, która w tej chwili zajmuje liberalnych, jest pytanie, czy wobec planu Gladstona, proponującego parlament irlandzki, mają bezzwłocznie po zebraniu parlamentu, przystąpić do obalenia gabinetu, czy pozostawić go jeszcze jakiś czas u steru? Wątpliwości tej dotychczas nie rozstrzygnięto i ciągle jeszcze 86 deputowanych irlandzkich jest tym czynnikiem, który może przeważyć szalę większości na korzyść torysów lub wigów.

Z Waszyngtonu donoszą, że ze Stanu Utah, zamieszkanego przeważnie przez Mormonów, większa część zamożnych poligamistów wyemigrowała do Kalifornii w nadziei, iż przeczeka burzę, zawisłą nad głowami Mormonów z powodu bardzo surowych projektów do ustaw, przygotowanych przez rząd Stanów Zjednoczonych przeciw wielożeństwu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 stycznia. (*Tel. pryw.*) Na czele kolei północnej Cesarza Ferdynanda stać będzie odtąd pięciu dyrektorów. Radca rządowy Jeiteles będzie przewodniczącym i kierownikiem służby finansowej, handlowej i górniczej. Dotychczasowy inspektor centralny, Wilhelm Ast, zostanie mianowany dyrektorem budowli i konserwacyi kolei. Inspektor Wacław Rayl otrzymał prowizorycznie kierownictwo rozkładu pociągów i warsztatów. Dyrektorem ruchu został mianowany dawniejszy dyrektor kolei ciskiej Benedykt Ronsperger.

Na naczelnika ogólnego zarządu powołano radcę cesarskiego dr. Bezecnego. Inspektorowie centralni Dietzschold i Kutilek, będą fungować jako zastępcy dyrektora Jeitelesa. Wykonanie tej organizacyi nastąpi zaraz po uchwaleniu nowych statutów i po ukończeniu innych prac przedwstępnych.

Praga, 2 stycznia. (*Te.. pryw.*) *Narodni Listy* dowiadują się, iż wicesekretarz w Ministerstwie wyznań i oświaty, baron Michał Pidoll, ma zostać dyrektorem akademii Tereziańskiej. Jest on rówieśnikiem p. Ministra dr. Gautscha i był razem z nim wychowańcem tej akademii

Praga, 2 stycznia. (*Tel. pryw.*) *Narodni Listy* donoszą, iż szef sekcyi w ministerstwie wyznań i oświecenia Pozzi, ma udać się na pensyę, a radca dworu David obejmie po nim referaty.

Peszt, 2 stycznia. Stronnictwo liberalne Sejmu węgierskiego złożyło wczoraj prezesowi gabinetu Tiszy i innym ministrom noworoczne życzenia. Wśród grzmiących *eljen!* p. Tisza podziękował w gorących słowach, podnosząc, iż wspólnym celem rządu i stronnictwa liberalnego powinno być utrwalenie państwa węgierskiego i zabezpieczenie go przed wszelkiemi niebezpieczeństwami. Następnie stronnictwo liberalne złożyło nader gorące życzenia prezydentowi Izby deput. Pechy'emu, który dziękując oświadczył, iż zawsze stać będzie na straży parlamentu, który reprezentuje zarazem honor całego narodu. Również ministrowie pod przewodnictwem p. Tiszy przybyli gremialnie do p. Pechy'ego i złożyli mu najgoretsze życzenia.

Zagrzeb, 2 stycznia. Stronnictwo narodowe sejmu kroackiego złożyło życzenia noworoczne banowi Prezes klubu Vokotinovic miał przemowę, w której podniósł, iż stronnictwo narodowe nie chce prowadzić ludu na bezdroża, ani apelować do jego namiętności, lecz stoi niewzruszenie na podstawie ustawy i dąży do utrzymania porządku, oraz wszechstronnego rozwoju kraju. Ban podziękował, i podniósł z naciskiem w swojej odpowiedzi, iż solidaryzuje się we wszystkich kierunkach ze stronnictwem narodowem

Poczdam, 2 stycznia. Według doniesienia urzędowego, małżonka księcia Wilhelma (najstarszego wnuka cesarza) zachorowała na odrę.

Odessa, 2 stycznia. W procesie, wytoczonym 40 osobom, które zostały oskarżone o złośliwe zatamowanie żeglugi w przystani Kercz-Jenikale, sąd uwolnił od winy wszystkich podsądnych.

Paryż, 2 stycznia. Na wczorajszem przyjęciu u prezydenta Grévy'ego nuncyusz apostolski, jako dziekan ciała dyplomatycznego, złożył mu gratulacye z powodu ponownego wyboru i wyraził życzenie w duchu utrzymania pokoju i rozwoju dobrobytu Francyi. P. Grévy podziękował i powiedział, iż nie może wyrazić dobitniej swoich uczuć jak zapewnieniem, iż starać się będzie o utrzymanie z Mocarstwami istniejących dobrych stosunków.

Rzym, 2 stycznia. Zapewniają, iż na konsystorzu styczniowym Papież zawiadomi św. Kolegium o akcie pośrednictwa w sprawie wysp Karolińskich, który to akt do tego czasu zostanie przyjęty przez parlamenty Niemiec i Hiszpanii i ogłoszony publicznie.

Rzym, 2 stycznia. (*Tel. pryw.*) Papież i król Humbert przyjmowali wczoraj życzenia ciała dyplomatycznego. Król wyjedzie w tych dniach do Palermo.

Madryt, 2 stycznia. W Izbie deputowanych minister spraw zagranicznych wniósł przedłożenie, według którego wszystkie traktaty handlowe z terminem tegorocznym, mają być prolongowane do 1892 roku.

Madryt, 2 stycznia. (*Tel. pryw.*) Lista cywilna regencyi hiszpańskiej została w sposób następujący uregulowaną: Królowa-regentka będzie pobierać 7 milionów fr. rocznej dotacyi; 5-letnia księżniczka Asturyi 500.000 fr.; infantka Izabella siostra zmarłego króla 250.000 fr., dwie inne siostry po 150.000 frank., królowa Izabella 750.000 fr, jej małżonek don Franciszek z Asyżu 300 tysięcy fr., siostra królowej Izabelli, księżna Montpensier 250.000 franków.

Londyn, 2 stycznia. Dzisiaj zostanie ogłoszoną proklamacya wicekróla Indyj, która oświadczy, iż dzierżawy, które do ostatnich czasów znajdowały się pod panowaniem króla birmańskiego Thibo, mają tworzyć odtąd część państwa W. Brytanii, i aż do dalszego zarządzenia, być administrowane przez urzędnika, którego zamianuje wicekról.

Londyn, 2 stycznia. Stephenson telegrafuje pod dniem 31 grudnia z Kosheh: Kawalerya i piechota odeszły dzisiaj rano do Koyeku; jutro reszta wojska posunie się w kierunku Koyeku. Stephenson oblicza, iż siły nieprzyjacielskie, w walce stoczonej dnia 30 grudnia, wynosiły 6000 ludzi. Nieprzyjaciel został zupełnie niespodzianie zaskoczonym, gdyż wojska brytyjskie, zanim je spostrzeżono, stanęły przed linią nieprzyjacielskich stanowisk.

Praga, 2 stycznia. (*Tel. pr.*) *Narodni Listy* ogłaszają treść listu księcia Aleksandra do cara. W liście tym, który zostanie wręczonym carowi przez gen. Kaulbarsa, wyraża książę swoją uległość dla monarchy rossyjskiego oraz wdzięczność i prosi, aby oficerom rossyjskim było wolno wstępować napowrót do szeregów bułgarskich.

Wypadki na półwyspie bałkańskim.

Petersburg, 2 stycznia. Z powodu podniesienia kwestyi zebrania się nowej konferencyi pisze *Journal de St. Petersbourg*, iż konferencye, bez oznaczenia z góry silnych podstaw pokoju, nie mogą posłużyć do zupełnego uspokojenia umysłów, lecz przeciwnie osłabiają tylko zaufanie w skuteczność zabiegów dyplomacyi, dążących do uchylenia powodów niezadowolenia. Dlatego też Rossya podjęła w kwestyach bułgarskich inicyatywę w sprawie zebrania się ambasadorów, pragnąc, aby areopag ten przyspieszył uchwały, co do celu których była powszechna zgoda. Nie życzyła zaś sobie Rossya zebrania się konferencyi i dopiero później na życzenie W. Porty zebranie to zamieniło się w konferencyę. Wiadomym zaś jest negatywny jej rezultat. To nowe doświadczenie nie jest bynajmniej tego rodzaju, aby Rossya mogła dać się odwieść od powziętego postanowienia.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 31 grudnia 1885, godzina [illegible] min 50. Alp. Tow. górn. 31 75, Węg. akcye kredyt. 306·50, Akcye anglo-austr. 103·75, Akcye banku Union 79 — Akcye kolei Karola Ludwika 324 25, Akcye kolei północnej 23[illegible] 75, Akcye kolei południowej 133 25 Akcye kolei Alföld 184·50 Akcye kolei Elżbiety [illegible]75·20, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 227 25 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 174 50, Wiedeńskie losy 124·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta , Węgierskie obligacye państw. w złocie 81·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 103·75, Losy regulacyi Cisy 123.50, Losy tureckie —·— Węgierska renta 101·35, Akcye banku związkowego 106 80, Akcye banku obrotowego —· , Akcye kolei państwowej Rubel papierowy 1 24.75, Węgierskie losy 118·25 Marka niemiecka —·—. Usposobienie pomyślne.

Telegramy zbożowe z dnia 31 grudnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram, —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 31 grudnia 1885.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	223	50	226	75
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	225	50	228	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	273	—	277	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	99	70	100	70
„ „ „ 4 prc. w. a.	90	55	91	55
„ „ „ 5 prc. okresowe	99	70	100	70
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	87	25	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	70	102	70
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	50	97	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	65	99	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	56	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	51	—
4½ prc. kraj. listy zastawne				
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m k	103	—	104	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	50	91	50
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ „ Stanisławowa	25	50	27	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	87	5	97
Dukat cesarski	5	91	6	02
Napoleondor	9	94	10	04
Półimperyał	10	27	10	37
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	22¾	1	24¾
100 marek niemieckich	61	65	62	50
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 30 grudnia 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listop ad	83.45	83.60
luty-sierpień	83.45	83.60
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.75	83.95
kwiecień październik	83.75	83.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	127.75	128.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139.25	139.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	140.—	140.50
„ „ 1864 po 100 złr.	170.—	170.50
„ „ 1864 po 50 złr.	168.—	169.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	47.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	157.50	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	100.45	100 65
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	110.60	110.80
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	103.—	104.—
Galicyi	103.50	104.50
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	103.25	104.—
Węgier	103.50	104.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	103.50	104.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	299.10	299.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	555.—	566.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	872.—	874.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dnn. po 500 zł. m.	470.—	472.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	241.50	241.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2310	2320
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	223.75	224.25
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	226.75	227.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	275.25	275.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	133.90	134.20
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	174.25	174.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	53.—	57.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.10	100.50
„ „ „ premiowe po 3 prc.	98.25	98.75
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ po 5 prc.	100.—	100.50
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.—	100.50
Gal. banku hip. po 6 prc.	102.—	102 75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	102.40	102.70
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.75	103.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.50	101.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	99.25	99.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	—.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.—	100.40
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.90	99.30
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.—	82.50
z r. 1884	89.25	89.75
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.80.	100·10
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	181.—	181.75
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	42.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.50	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.75	20.25
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.25	22.75
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	43.50	44.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	39.50	40.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.30	14 50
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8 60	8.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	57.—	57.25
St. Genois po 40 zł m. k.	53.25	53.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	26.—	27.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
„ „ po 50 zł. w. a.	69.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.25	29.75
Windischgrätzą po 20 zł. m. k.	38.25	38.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	126 —	126.55
Paryż za 100 fr.	49.95	50.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.97.—	6..99—
„ pełnej wagi	5.95.—	5.97.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.98.50	9.99.50
Rossyjski imperyał	10.30.—	10.32.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91,50	92.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 31 grudnia 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	83	75
„ „ „ w srebrze	84	—
Renta w złocie	110	70
5 prc austr. renta marcowa	100	76
Akcye banku wiedeńskiego	872	—
„ „ kredytowego	300	—
Londyn	126	—
Srebro		
Napoleondor	9	98½
Dukat cesarski men.	5	97
100 marek niemieckich	61	90

Licytacye.

L. 667. (8652 2—3)
C. k. sąd powiatowy myślenicki ogłasza, iż w dniach 27 stycznia, 26 lutego i 29 marca 1886 o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 19 lwh. 17 w Bęczarce położonej, dłużnika Kazimierza Ciaputy własnej, na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o 150 zł.
Cena wywołania 750 zł.
Wadyum wynosi 75 zł.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.
Myślenice, 13 listopada 1885.

L. 6640. (8654 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Myślenicach ogłasza, iż w dniach 27 stycznia 1886, 26 lutego 1886 i 29 marca 1886 o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 61 lwh. 58 w Bęczarce położonej, dłużników Franciszka i Magdaleny małżonków Suków własnej, na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o 100 zł.
Cena wywołania 300 zł.
Wadyum 30 zł.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.
Myślenice, 26 października 1885.

L. 8739. (8214 2—3)
W dniach 1 lutego, 2 marca i 2 kwietnia 1886 o godzinie 10 rano, przymusowo sprzedaną będzie realność pod Nr 79 w Krzemienicy położona l. wyk. hip. 51 objęta a dłużnika Walentego Dziedzica własna na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa Zaliczkowego w Łańcucie w kwocie 400 zł.
Cena szacunkowa wynosi 230 zł., wadyum 231 zł.
Akt oszacowania, (wypis hipoteczny) i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Łańcut, 22 września 1885.

L. 12719. (8160 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 680 zł. zpn., odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, w tutejszym sądzie w 3 terminach mianowicie dnia 4 lutego, 4 marca i 8go kwietnia 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności dłużników Jakóba i Katarzyny Kimlerów własnej, pod l. 27 w Majkowicach, w powiecie bocheńskim położonej l. w. h. 27 objętej.
Cena wywołania wynosi 2000 zł. a. w., wadyum 200 zł. a. w.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. dr. Komar
Protokół zastawniczego opisania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze sądowej przejrzeć.
Bochnia, dnia 12 listopada 1885.

L. 8538. (8745 2—3)
W dniach 26 stycznia, 23 lutego, 22 marca 1886, o godz. 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa licytacya realności pod l. k. 164 w Ozomli Abrahama Wintera bez ciała tabularnego na zaspokojenie pretensyi Chaima Bensiona Stolzberg, Noego Beer i Lejzora Storcha 181 złr. w. a., a to przy pierwszym terminie za cenę wywołania, oraz szacunkową 575 złr. lub wyżej, przy trzecim poniżej ceny tejże, lecz nie niżej sumy zaległych podatków i egzekwowanej pretensyi
Wadyum wynosi 57 złr. 50 ct
Akt zastawniczego opisania i bliższe warunki można w sądzie przejrzeć. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Mikołaj Hołub notaryusz w Jaworowie.
C. k. sąd powiatowy.
Jaworów dnia 19 listopada 1885.

L. 13600. (8744 2—3)
C. k. sąd powiatowy miej. deleg zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt włościańskiego w likwidacyi w kwocie 99 złr. 12 ct, odbędzie się dnia 21 stycznia 1886, dnia 23 lutego 1886 i dnia 23 marca 1886 o godz. 10 rano, w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Fedia Hryniowa, wedle wyk. hip. 358 i 356 własnej w Mykietyńcach położonej, którą przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 200 złr. sprzedaną zostanie.
Zakład wynosi 20 złr.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Buczyński.
Stanisławów, 18 października 1885.

L. 5234. (8687 2—3)
Dnia 15 grudnia 1885, dnia 19 stycznia 1886 i dnia 16 lutego 1886, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 194 w Mytnicy Sorockiej położonej, wykazem hip. l. 507 dla Sorocka objętej. w sprawie c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, przeciw Kazimierzowi Wyspiańskiemu pto. 8 rat po 39 złr. i resztującego kapitału w kwocie 525 złr. 6 ct. w a. z pn
Cena szacunkowa wywołania wynosi 1200 złr. w. a.
Wadyum 120 złr.
Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej, jednakże nie niżej wierzytelności hipotecznych sprzedaną będzie.
W razie gdyby realność ta na trzecim terminie sprzedaną być nie mogła, wyznacza się do ułatwiających warunków termin na dzień 16 lutego 1886 o godzinie 3 po południu.
Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Teofila Czeluścińskiego burmistrza w Skałacie
C. k. sąd powiatowy.
Skałat, dnia 15 czerwca 1885.

K. 6572. (8689 2—3)
Dnia 15 grudnia 1885, dnia 19 stycznia 1886 i dnia 16 lutego 1886, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 7 w Kaczanóce położonej, w sprawie c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Michałowi i Paraszce Budnikom o zapłacenie 11 rat pożyczkowych po 9 złr. i reszty kapitału w kwocie 25 złr. 6 ct w. a. z pn.
Cena szacunkowa wywołania wynosi 500 złr. w. a.
Wadyum 50 złr.
Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej, jednak nie niżej sumy zabezpieczonych na niej pretensyi sprzedaną będzie.
W razie gdyby realn. ta na trzecim terminie sprzedaną być nie mogła, wyznacza się do ułatwiających warunków termin na dzień 16 lutego 1886, o godzinie 3 po południu.
Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Teofila Czeluścińskiego burmistrza w Skałacie.
C. k. sąd powiatowy.
Skałat, dnia 20 lipca 1885

L 10217. (8700 2 3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, iż w skutek uchwały c k. sądu kraj. we Wiedniu z 21 października 1884 do l 73894, przedsięwziętą zostanie, w celu ściągnięcia kwoty 523 fr 17 ctm, 1171 fr. 88 ctm., 1171 fr. 88 ctm., 32687 fr. 83 ct. z pn., egzekucyjną sprzedaż tabularnych dóbr Cuculin w powiecie kołomyjskim położonych, wedle wyk hip. tut. sądu l. 90 do p. Anny Pakosz należących w trzech terminach a to: 30 stycznia, 27 lutego i 27 marca 1886, każdym razem o 10 godz. zrana w B. IX tego sądu, że dobra te przy pierwszych dwóch terminach nie poniżej ceny wywołania 33000 złr. w. a., będącej oraz ceną szacunkową, przy trzecim terminie zaś nie poniżej kwoty 23000 zł. w. a. zostaną sprzedane, że każdy chęć kupienia mający 10 prc. ceny szacunkowej do rąk komisyi licytacyjnej ma złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna nie mogła być doręczona, lub którzyby później prawo hipoteki na tych dobrach nabyli, kurator w osobie dr. Zakrzewskiego został ustanowiony, wreszcie że bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze przejrzeć można.
Kołomyja, 5 listopada 1885

L. 46003. (8050 3—3)
C k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. gal. Banku hipotecznego w kwocie 3736 złr. 46 ct. z pn., odbędzie się dnia 21 stycznia 1886, 25 lutego 1886 i 24 marca 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya do Racheli Bierer wedle Dom. 68 pag. 256 n 24 haer należącej realności pod l. 438¾ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 15222 złr., lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1523 złr. w. a. złożoną być ma, warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć, lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 5 sierpnia 1885, rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Górecki kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Szwedzicki mianowany został.
Ewentualny termin do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono na dzień 29 marca 1886, o 10 godzinie przed południem.
Lwów, dnia 7 listopada 1885.

L. 55942. (8286 3—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Jana Reibhorna w kwotach 157 złr. 20 ct., 358 złr. 88 ct., 376 złr. 51 ct., 60 złr. 70 ct. i 60 złr. 70 ct. z pn., odbędzie się dnia 21 stycznia 1886, o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya do Józefa Klemoczyka wedle Dom. 106 pag. 103 n. 19 haer. należącej $^1/_6$ części z połowy realności pod l. 599¾ we Lwowie położonej, na którym terminie ta część realności nawet niżej ceny wywołania 418 złr sprzedaną zostanie; dalej, że jako wadyum kwota 20 zł. 90 ct złożoną być ma, że akt oszacowania, warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno nareszcie, że dla wierzycieli: Antoniego Lechockiego i Wincentego Goreckiego, jak i dla tych, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego to jest dopiero po dniu 26 marca 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej części realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Till kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Balko zamianowanym został.
Lwów, dnia 28 listopada 1885.

L. 2968 (8725 3—3)
C k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 26 stycznia, 23 lutego i 30 marca 1886 zawsze o 11 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 117 w Godowy położonej, Franciszka Perłowskiego własnej, wykazem hipotecznym 3. objętej, na zaspokojenie wierzytelności Estery Last w kwocie 8 złr. zpn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Akt opisania i oszacowania jako też wykaz hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.
Strzyżów 30 listopada 1885.

L. 4345. (8720 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 100 złr. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod lk. 40, subr. 17, w Hyrowej, dłużników Anny Tylawskiej i małoletniego Dymytra Tylawskiego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, 28 stycznia, 25go lutego i 24 marca 1886, zawsze o godzinie 10tej rano. Cena wywołania 150 złr., zakład 15 złr. w. a. Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Dukla, 26 września 1885.

L 5233. (8690 3—3)
Dnia 15 g[illegible] 85, dnia 19 stycznia 1886 i dnia [illegible] lutego 1886, o godzinie 10ej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 311 w Mytnicy Sorockiej położonej wykazem hipotecznym l. 506 Sorocka objętej w sprawie c. k. uprzyw. gal Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Franciszkowi Wyspiańskiemu pto 8 rat po 6 złr. 75 cnt. i resztującego kapitału w kwocie 831 złr. 30 cnt w. a z przyn.
Cena szacunkowa wywołania wynosi 1950 złr. w. a., wadyum 195 złr.
Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim nawet poniżej takowej, jednakże nie poniżej pretensyi zahipotekowanych sprzedaną będzie
W razie gdyby realność ta na trzecim terminie sprzedaną być nie mogła, wyznacza się do ułatwiających warunków termin na dzień 16go lutego 1886, o godzinie 3ej po południu.
Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć. Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Teofila Czeluścińskiego burmistrza w Skałacie.
C. k. sąd powiatowy.
Skałat, dnia 15 czerwca 1885.

L. 2598. (8684 3—3)
Dnia 15 grudnia 1885 i dnia 19 stycznia 1886, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż ruchomości pod l k 116 i 212 w Kołodziejówce położonej w sprawie c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Janowi Krzywonos i Maryi Dziubak IIo votto Proch o zapłatę 4 rat pożyczkowych po 37 złr 76 cnt. i reszty kapitału w kwocie 506 złr. 57 cnt w. a. z przyn.
Cena szacunkowa wywołania wynosi 1000 złr. w. a., wadyum 100 złr. Przy tych to dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże sprzedaną zostanie.
W razie gdyby realność ta na trzecim terminie sprzedaną być nie mogła, wyznacza się do ułatwiających warunków termin na dzień 19 stycznia 1886, o g dzinie 3ej po południu.
Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Teofila Czeluścińskiego naczelnika gminy w Skałacie.
C. k. sąd powiatowy
Skałat, dnia 20 marca 1885.

L. 6612. (8726 3—3)
C k. sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Marcina Wosia w kwocie 373 złr. w. a. zpn., przedsięweźmie w dn 28 grudnia 1885 i 28 stycznia 1886, każdym razem o godzinie 10 rano, przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. k. 225 i 733 w Sokołowie położonych, wyk. hip l. 1294 i 1295 objętych, Izraela Hellmana własnych.
Cena wywołania 3330 złr.
Wadyum 333 złr.
Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.
Sokołów, 14 listopada 1885.

L. 3722. (8721 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 76 złr. 4 ct. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. k. 129 subr. 17 w Myscowej położonej, dłużnika Grzegorza Dyna własnej, ciała tabularnego niestanowiącej 21 stycznia, 18 lutego i 18 marca 1886, zawsze o godzinie 10 rano
Cena wywołania 200 złr
Zakład 20 złr. w. a.
Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Dukla, dnia 27 września 1885.

K. 4307. (8722 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Dukli podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie w kwocie 12000 złr. w. a. z pn. i wierzytelności Wojciecha Pika w kwocie 1320 złr. w. a. z pn., przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie 14 stycznia 1886 o godzinie 9 rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. k 120 w Dukli ut dom. tom. II pag. 502 n. 5 haer. Wiktora hr. Starzeńskiego spólnika jawnego spółki komandytowej pod firmą: „Spółka naftowa ropiańska Wiktor hr. Starzyński i spółka“ własnej.
Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 4991 złr. 75 ct. w a.
Wadyum 245 złr. w a.
Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę normaliów licytacyjnych można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.
O tem zawiadamia się strony interesowane, a to wierzycieli, którymby ta uchwała lub późniejsze z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, lub którzyby po 19 lipcu 1883, prawo do hipoteki na tej realności uzyskali do rąk kuratora Teofila G rezyńskiego w Dukli.
Dukla, dnia 3 października 1885.

L 10010. (8723 3—3)
C. k sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że 20 stycznia 1886, o godzinie 10 rano, odbędzie się tamże licytacya nietabularnego gospodarstwa spadkobierców Iwana i Michała Jedynaków pod l. k. 80 w Bolanowi ach na zaspokojenie dłużnej pretensyi Zakładowi kredytowemu włościańskiemu w likwidacyi we Lwowie kw 200 złr. w. a. z pn. z dołożeniem, że na tym terminie gospodarstwo rzeczone za jakąbądź cenę sprzedane zostanie.
Cena szacunkowa i wywołania wynosi 300 złr.
Zakład 30 złr. w. a.
Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyi przejrzeć można w sądzie.
Dla nieznanych wierzycieli i tych którymby uchwałę niniejszą wcale nie lub należycie doręczyć nie można, ustanowiono kuratorem tutejszego notaryusza p. Wiktora Krókowskiego i dla nieobjętej masy spadkowej Iwana i Michała Jedynaków kuratorem w osobie Teodora Scierankę z Bolanowic.
Mościska, dnia 10 listopada 1885.

L. 12307. (8770 1—3)

Egzekucyjna licytacya realności wykazem hip. 174 gminy Wysocko objętej, jakoteż 30/120 części wykazu hip. 79 i 10/20 części wykazu 80 gminy Wysocko Maksyma Pyluka własnej celem zaspokojenia wywalczonej pretensyi małotniej Hanki Pyluk w kwocie 193 zł. 71 ct. wa zpn. odbędzie się dnia 14 stycznia 1886 i 4 lutego 1886 każdym razem o 10 godzinie zrana w biurze nr. 2 w sądzie tutejszym za lub wyżej ceny szacunkowej 414 zł. 75 ct. wa.

Wadyum 5 prc. ceny szacunkowej.

Reszta warunków tudzież akt oszacowania w registraturze.

Kuratorem późniejszych i niewiadomych wierzycieli adwokat Dr. Orstein.

Gdyby realność na powyższych terminach sprzedaną nie została wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 4 lutego 1886, 4 godzina po południu w biurze nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, 20 sierpnia 1885.

L. 11066. (8765 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę kołomyjskiej kasy oszczędności dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 29 zł. 37 ct. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Gerszona Palkera w Kołomyi pod nr. 462 m. położonej w dwóch na dzień 30 stycznia i 27 lutego 1886, zawsze na godzinę 10 zrana wyznaczonych terminach, że pomieniona realność zostanie sprzedaną tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1000 zł., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 100 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dra Zakrzewskiego został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w ts. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 19 listopada 1885.

L. 7767. (8774 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Wasylowi Kohut, Michałowi Kohut i innym pto 130 zł. w. a. zpn licytowaną będzie w sądzie na dniu 21 stycznia, 26 lutego i 30 marca 1886 o 10 godzinie rano realność pod l. domu 59 w Czystyniach położona, ciało tabularne stanowiąca.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł. w. a

Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kulików, 8 października 1885.

L. 4344. (8773 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 126 zł. 31 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod lk. 51 subr. 20 w Hyrowej, dłużnika Daniela Kuchara, ciała tabularnego nie stanowiącej, 28 stycznia, 25 lutego i 24 marca 1886 zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 520 zł.

Zakład 52 zł. aw.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dukla, 4 października 1885.

L. 1411. (8771 1—3)

W dniach 22 stycznia, 22 lutego i 22 marca 1886 o 10 godz. rano odbędzie się w sądzie licytacya realności Michała Sobaszka własnej, pod Nk. 97 w Sobaszkach położonej, celem zaspokojenia sumy 37 zł. zpn. na rzecz Srula Kleina.

Cena wywołania 255 zł.

Wadyum 10 proc.

Protokół opisania, oszacowania tudzież resztę warunków w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Busk, 18 października 1885.

L. 5075. (8316 1—3)

W dniach 9 lutego i 9 marca 1886 o godzinie 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod Nk. 415 w Żołyni wsi położona a właściwie należącego do niej gruntu w obrębie Żołyni miasta leżącego w objętości 6 zagonów stajowych i gruntu w Żołyni wsi pod N. top 6664, 6667, 6668 i 6669 położonego, spadkobierców śp. Bartłomieja Opałki jako to: Walentego, Ignacego, Jędrzeja, Pawła, Maryanny, Ludwiki i Ludwika Opałków własnej, na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa Zaliczkowego 97 zł. zpn. z większej sumy 200 zł.

Cena szacunkowa wynosi 470 zł. wadyum 47 zł.

Akt oszacowania (i wpis hipoteczny) i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Łańcut, dnia 27 lipca 1885.

L. 8376. (8682 1—3)

Na zaspokojenie pretensyi Franciszka Krasickiego, przeciw Maryi, Michalinie i Karolowi Hanslom 236 złr. 25 ct. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 25 stycznia 1886 o godz. 10 rano, przymusowa licytacya 3/10 części realności pod l. k. 93 tabularnie do tych dłużników należących, za jakąbądź cenę

Wartość szacunkowa 892 złr. 50 ct.

Wadyum 44 złr. 63 ct.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę warunków można w sądzie przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Stanisław Hołub w Jaworowie, a niewiadomej z miejsa pobytu Michaliny Hansel p. Mikołaj Hołub, notaryusz w Jaworowie.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów, dnia 18 listopada 1885.

L. 6675. (8659 1—3)

Sąd powiatowy myślenicki ogłasza, iż w dnia 27 stycznia 1886, 26 lutego 1886 i 29 marca 1885 o godzinie 10 rano, odbędzie się w gmachu sąd. przymusowa sprzedaż realności pod l. k 78 lwh. 75 w Zawadzie-Szembek położonej, Antoniego Fornalika własnej, na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziemsk. w Krakowie o 150 złr.

Cena wywołania 350 złr.

Wadyum 35 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Myślenice, 16 listopada 1885.

L. 6674 (8658 1—3)

C. k. sąd powiatowy myślenicki ogłasza, iż w dniach 27 stycznia 1886, 26 lutego 1886 i 29 marca 1886 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 45 w Woli radziszowskiej położonej, wedle wykazu hip. 44 Piotra Blaka własnej, na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o 100 złr.

Cena wywołania 750 złr.

Wadyum 75 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Myślenice, 16 listopada 1885.

L. 6671. (8657 1—3)

C. k. sąd powiatowy myślenicki ogłasza, iż w dniach 27 stycznia 1886, 26 lutego 1886 i 29 marca 1886 o godzinie 10 rano, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności w Myślenicach położonej, wedle wykazu hipotecznego 356 księgi gruntowej miasta Myślenice Walentego i Maryanny Pardyaków własnej, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego o 150 złr.

Cena wywołania 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Myślenice, 13 listopada 1885.

L. 6639. (8655 1—3)

C. k. sąd po[illegible]yślenicki ogłasza, iż w dniu 27 [illegible] 1886, 26 lutego 1886 i 29 marca 188[illegible] godzinie 10 rano, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności l. k. 47 lwh. 33 i 149 w Krzyszkowicach położonej, Józefa i Anny Zawiskich własnej, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o 600 złr.

Cena wywołania 1650 złr.

Wadyum wynosi 165 złr.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Myślenice, 26 października 1885.

L. 6670. (8656 1—3)

Sąd powiatowy w Myślenicach ogłasza, iż w dnich 27 stycznia 1886, 26 lutego 1886 i 29 marca 1886 przed południem, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności, pod l. k. 35 lwh. 32 i 149 w Brzączowicach położonej, Tomarza Hujdusa i Anny Hujdusowej własnej, na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o 100 złr.

Cena wywołania 250 złr.

Wadyum 25 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Myślenice, 15 listopada 1885.

L. 11550. (8384 1—3)

Ces. król. sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że dnia 28 stycznia 1886 i dnia 25 lutego 1886, każdym razem o 10 godzinie zrana, odbędzie się w sali tegoż sądu przymusowa licytacya dóbr „część a względnie los w Czerchawie“ wedle wyk. hip. 346 B. 2 księgi obwodowej, i „część a względnie las w Olszaniku“ wedla Dom. 490 pag. 419 n. 2 haer., tabuli krajowej Michała i Anny Popielów własnych, na rzecz galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Cenę wywołania stanowi wartość pomienionych dóbr przy udzieleniu pożyczki w sumie 11278 złr. w. a. przyjęta, poniżej której ceny dobra te na powyższych dwóch terminach sprzedane nie będą.

Wadyum wynosi 1128 złr. w gotówce, w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, austro-węgierskiego Banku i indemnizacyjnych obligacyach galicyjskich wedle ostatniego kursu.

W razie nieuzyskania ceny szacunkowej wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na 12 marca 1886 godzinę 10 zrana, z tem że niestawający wierzyciele jako do większości stających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, zaś wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu i życia niewiadomych: Ksawerego Madejskiego i Schmila Feldmana, tudzież wszystkich tych, którymby niniejsza uchwała lub późniejsze z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, i tych, którzyby po dniu wydania wyciągów hipotecznych do ksiąg hipotecznych weszli przez kuratora adwokata dr. Kohna w Samborze i edykta

Sambor, 10 listopada 1885.

L. 8507. (8204 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bieczu ogłasza, że w dniu 8 lutego 1886, o 10 rano w gmachu jego odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności pod nr. k. 203 w Rzepienniku biskupim położonej ciało hipoteczne stanowiącej Adama Zaprzałki własnej, na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach w sumie 200 złr. w. a.

Cenę wywołania stanowić będzie suma 504 złr.

Wadyum wynosi 50 złr. 40 ct.

Resztę warunków licytacyjnych protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze pomienionego sądu. C. k. sąd powiatowy.

Biecz, 19 listopada 1885

L. 7802. (8480 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 1000 złr w. a. z pn., po strąceniu 120 złr. w. a., przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 242 w Chodorowie położonej, dłużnika Wolfa Mischel własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi, na rzecz masy spadkowej po Salomonie Czaczkesie dnia 12 lutego 1886 o 10 godzinie rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na tym terminie realność ta także niżej ceny wywołania 2365 złr. 80 ct. w. a., za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie i że wadyum wynosi 118 złr. 29 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów, 30 października 1885

L. 13183. (8469 1—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia wszystkich chęć kupna mających, że na skutek odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z 5 września 1885 l. 43022, na rzecz galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, celem zaspokojenia sumy 383 złr. 40 ct. i 383 złr. 40 ct. z pn. i kosztów 23 złr. 60 ct., publiczna przymuszowa sprzedaż realności pod l. 8 m. Stanisławowa położonej, wykazem hip. 1235 objętej, obecnie Adolfa Kindlera własnej, w dwóch terminach 18 lutego i 18 marca 1886, każdym razem o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie obwodowym przeprowadzoną zostanie z tem, że przy takowych realność ta, tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 18000 złr.

Wadyum 1800 złr. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego; galic. akc. Banku hipotecznego, lub austro-węgierskiego Banku.

Resztę warunków licytacyjnych — wyciąg hipoteczny i szacunkowy w tusądowej registraturze przejrzeć można.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli, którzy po 26 sierpnia 1885, jako dniu wydania wyciągu tabularnego do ksiąg tabularnych weszli. lub którymby uchwała licytacyjna lub dalsze z jakichkolwiekbądź powodów doręczone być nie mogły, na ręce kuratora dr. Eliasza Fischlera z zastępstwem dr. Michała Fischlera i edyktem niniejszym.

Stanisławów, 31 października 1885.

Z1. 3065. (8632 2—2)

Aviso.

Vom Militär-Aerar werden nach kaufmännischer Usance beschaft:

a) für das k. k. Militär-Verpflegs-Magazin Krakau 642 Meterzentner Weizen-Zwiebackmehl,

b) für das k. k. Militär-Verpflegs-Magazin Przemyśl 283 Meterzentner Weizen-Zwiebackmehl.

Die bezüglichen Verkaufsanträge müssen längstens 4. Jänner 1886 um 11 Uhr Vormittags bei der k. k. Intendanz des 1. Corps in Krakau eingebracht werden.

Alle näheren auf dieses Geschäft Bezug habenden Bedingungen wurden im Amtsblatte der „Gazeta Lwowska“ vom 28. Dezember 1885 verlautbart, und können auch an jedem beliebigen Tage bei der k. k. Intendanz des 1. Corps in Krakau erfragt werden.

Von der Intendanz des 1. Corps in Krakau

L. 6602. (8653 1—3)

C. k. sąd powiatowy myślenicki ogłasza, iż w dniach 27 stycznia, 26 lutego i 29 marca 1886 o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż z realności pod lk. 40 i 44 lwh. 39 w Bęczarce położonej, dłużnika Wawrzyńca Dziedzica własnej, na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o 150 zł.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Myślenice, 26 października 1885.

L. 4625. (8408 1—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż na jednym terminie 10 lutego 1886 przed południem przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż domu l. 120, w Krynicy Jacka i Zofii Hopejów celem zaspokojenia należytości Dawida Keila 15 zł. z pn

Wartość szacunkowa 40 zł

Wadyum 4 zł.

Reszta warunków w registraturze.

Krynica, 15 października 1885.

L. 6844. (8213 1—3)

W dniach 5 lutego, 5 marca i 6 kwietnia 1886 o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod nr. kons. 81 w Krzemienicy położona lwh. 61 objęta Wojciecha Peszka własna, na zaspokojenie sumy 400 zł.

Cena szacunkowa wynosi 1534 zł.

Wadyum 153 zł.

Akt oszacowania (i wpis hipoteczny) i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut, 31 lipca 1885.

Upadłości.

L. 57758. (8754)

C. k. radca sądu krajowego Mochnacki jako komisarz konkursu Ludwika Krokowskiego prot. kupca towarów bławatnych we Lwowie oznajmia niniejszem, że do rozprawy i powzięcia uchwały co do zawarcia ugody przymusowej w masie rozbiorowej Ludwika Krokowskiego termin na 9 lutego 1886 o 10 godz. przed południem w biurze komisarza konkursowego wyznaczony został.

Lwów, dnia 22 grudnia 1885.

L. 13439 (8767)

Odnośnie do zarządzenia z dnia 23 grudnia 1885 l. 13439, zawiadamia wierzycieli masy rozbiorowej Heny Fraenkel, że poprawny projekt rozdziału funduszów na terminie dnia 31 grudnia 1885 sporządzonym zostanie, przeciw któremu uwagi do dnia 4 stycznia 1886 ustnie lub pisemnie wnosić należy, a w razie weszłych uwag, rozprawa dalsza dnia 4 stycznia 1886 w sądzie tutejszym przeprowadzoną zostanie.

Przemyśl, dnia 28 grudnia 1885.

Komisarz konkursowy.

L. 5 (8778)

Wybór wydziału wierzycieli i zawiadowcy masy w sprawie krydalnej Abrahama Dawida Bergmana z Rudnik, odbędzie się rano na dniu 25 stycznia 1886 o godz. 10, w c. k sądzie powiatowym w Zabłotowie co się do wiadomości publicznej podaje.

Zabłotów, 22 grudnia 1885

Komisarz konkursowy.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 242. (8692)

Wydział Izby adwokatów w Tarnowie ogłasza, iż dr. Władysław Barbacki wpisany został w listę adwokatów z siedzibą w Nowym Sączu.

Z Wydziału Izby adwokatów

Tarnów, dnia 16 grudnia 1885.

L. 14570 (8385 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu ks. Mikołaja Kropelnickiego, że przeciw niemu zostało na pozew z dnia 13 października 1885 do l. 14570, małżonków Teofila i Antoniny Brydzińskich, o wykreślenie prawa zastawu wpisanego na karcie C. poz. 1 wykazu hip. l. 873 gminy Stanisławów dla sumy 50 dukatów holl. i 450 złr. wa., wdrożone postępowanie pisemne.

Gdy pozwany ks. Mikołaj Kropelnicki z życia i miejsca pobytu jest niewiadomem ustanowiono dla niego kuratorem adwokata Zachariasiewicza z substytucyą adwokata dr. Buczyńskiego, któremu też doręczono pozew wspomniany.

Wzywa się zatem nieobecnego ks. Mikołaja Kropelnickiego, aby ustanowionemu kuratorowi dostarczył do swej obrony służących środków lub innego zastępcę obrał, inaczej sam sobie przypisze następstwa z zaniedbania wynikłe.

Stanisławów, 17 października 1885.

L. 2045 (8741 2—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy §. 301 p. k. dla pierwszej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, Prezydenta tegoż sądu, przewodniczącym, zaś radców: Karola Willaume, Józefa Lacek, Juliusza Piątkowskiego i Karola Zollnera zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 22 lutego 1886 o godz. 9 przed połud.

Tarnopol. 23 grudnia 1885

L. 17533. (8380)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że ts. uchwałą z dnia dzisiejszego zarządził wpisanie do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych firmy „Towarzystwo ochrony mniejszej własności ziemskiej, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w Mielcu“ na podstawie uchwały ogólnego zgromadzenia z dnia 9 maja 1885 następujące zmiany statutów: Odnośnie do końcowego ustępu §. 37 statutu który opiewał „każden z członków ma przy uchwałach powziąć się mających jeden głos który nie może być na nikogo przeniesionym“ zmieniono w ten sposób „każdy z członków który upłacił na udział najmniej 20 złr. w. a. ma przy uchwałach powziąć się mających jeden głos który nie może być na nikogo przeniesionym“

Następnie zmieniono ustęp §. 56. statutu opiewający: „że członkowie Stowarzyszenia mają prawo brać udział osobiście: a) przy wszelkich uchwałach i wyborach na zgromadzeniach ogólnych“ w ten sposób „prawo udziału osobistego we wszystkich uchwałach i wyborach na zgromadzeniach ogólnych przysługuje tylko tym członkom z których każdy na udział swój wypłacił najmniej dwadzieścia złr. w. a. wszyscy zaś czł. nkowie bez względu na wysokość wypłaconego udziału mają prawo:“

W Tarnowie, 19 listopada 1885.

L. 35209. (8706 2—3)

Obwieszczenie.

Z dniem 1 stycznia 1886 będzie zaprowadzoną wymiana przekazów między Austryą-Węgrami a Norwegią, a z dniem 15 stycznia 1886 z Egiptem. Do przyjęcia a względnie wypłaty przekazów będą w powyższych terminach upoważnione wszystkie urzędy pocztowe dolnego środkowego i górnego Egiptu włącznie z Suakimem nad Czerwonem morzem, w kierunku atoli z Norwegii będą do tego upoważnione wyłącznie następujące urzędy pocztowe:

Aalesund, Alten, Arendal, Bergen, Bodö, Brevig, Christiania, Christianssand S., Christianssund N., Drammen, Dröbak, Egersund, Farsund, Flekkefjord, Frederikshald, Frederiksstad, Fredriksvoern, Gjörig, Grimstad, Hamar, Hammerfest, Haugesund, Holmestrand, Horten, Hönefos, Kongsberg, Kongsvinger, Kragerö, Langesund, Laurvig, Levanger, Lillehammer, Lillesand, Mandal, Molde, Mosz, Namsos, Porsgrund, Risver, Röraas, Sandefjord, Sarpsborg, Skien, Stavanger, Stenkjoer, Svelvig, Svolvar, Throndhjem, Tromsö, Tedestrand, Tönsberg, Vadsö, Vardö

Kwota pojedyńczego przekazu nie może przewyższać 200 zł. a. w. Należytość aż do 20 zł. włącznie wynosić będzie 20 ct., a za każde dalsze 10 zł. lub część tychże 10 ct. więcej.

Na przekazy do Norwegii i Egiptu należy używać blankietów przekazowych międzynarodowych, a kupon tychże może być użyty przesłania prywatnych wiadomości.

Przekazom do Egiptu i odwrotnie może być dodanym rewers zwotny (Avis de payement) za dopłatą 10 centów.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 26 grudnia 1885.

Zl. 35209. (8706 2—3)

Kundmachung.

Mit 1. Jänner 1886 wird das Postanweisungsverfahren im Verkehre zwischen Oesterreich-Ungarn und Norwegen, und vom 15. Jänner 1886 an ein solches im Verkehre mit Egypten eingeführt.

Während von obigen Terminen an den k. k. Postämtern Anweisungen nach und von sämtlichen Postämtern Unter- Mittel- und Ober-Egyptens einschließlich Suakim am Rothen Meere zur Annahme beziehungsweise Auszahlung gelangen können, werden in der Richtung aus Norwegen nach Oesterreich-Ungarn nur folgende norwegische Postämter zur Ausstellung von Postanweisungen ermächtigt sein.

Aalesund, Alten, Arendal, Bergen, Bodö, Brevig, Christiania, Christianssand S, Christianssund N., Drammen, Dröbak, Egersund, Farsund, Flekkefjord, Frederikshald, Frederiksstad, Frederiksvoern, Gjörig, Grimstadt, Hamar, Hamerfest, Haugesund, Holmestrandt, Horten, Hönefos, Kongsberg, Kongsvinger, Krageró, Langesund, Laurvig, Levanger, Lillehammer, Lillesand, Mandal, Molde, Mosz, Namsos, Porsgrund, Risver, Röraas, Sandefjord, Sarpsborg, Skien, Stavanger, Stenkjoer, Svelvig, Svolvar, Throndhjem, Tromsö, Tvedestrand, Tönsberg, Vadsö, Vardö.

Der Betrag einer einzelnen Postanweisung darf nicht 200 fl. übersteigen.

Für Beträge bis 20 fl. wird die Taxe von 20 kr. und für jede weiteren 10 fl. oder deren Bruchtheil je 10 kr. mehr eingehoben werden.

Für Postanweisungen nach Norwegen und Egypten sind die für den internationalen Anweisungsverkehr bestimmten Blanquette zu verwenden und kann deren Coupon zu schriftlichen Mittheilungen verwendet werden.

Auch können den Anweisungen nach und aus Egypten gegen Erlag einer Gebühr von 10 kr. Rückscheine (Avis de Payement) beigegeben werden.

Von der k. k. Post und Telegrafen Direction.

Lemberg, am 26. Dezember 1885.

ОБѢЩЕНЄ.

Ч. 35209.

Зъ днемъ 1го Января 1886 г. введенною будетъ вымѣна переказôвъ между Австро-Уграми а Норвегїею, а зъ днемъ 15го Января 1886 г. зъ Египтомъ. До принимания а взглядно выплаты переказôвъ въ повысшыхъ срокахъ будутъ уповажненныи всѣ урядыи почтовыи нижного-середного и верхного Египту включно изъ Суакимомъ надъ Червонымъ моремъ въ направленїю але изъ Норвегїи будутъ до того уповажненыи виключно слѣдуючїи уряды почтовыи:

Аалесундъ, Алтенъ, Арендаль, Бергенъ, Бодое, Бревигъ, Христїанїя, Христїанссандъ С., Христїанссундъ Н. Драмменъ, Дроебакъ, Егерсундъ, Фарсундъ, Флеккефьордъ, Фредерѣксгалдъ, Фредерѣксстадъ, Фредерѣксвоернъ, Гьоеригъ, Гримстадъ, Гамаръ, Гаммерфестъ, Гаугесундъ, Галместрандъ, Гортенъ, Гоенефосъ, Конгсбергъ, Конгсвѣнгеръ, Крагерое, Лангесундъ, Лаурвѣгъ, Левангеръ, Лиллегаммеръ, Лиллесандъ, Мандаль, Молде, Мосъ Намсосъ, Порсгрундъ, Рѣсоеръ, Роераасъ, Сандефьордъ, Сарпсборгъ, Скѣенъ, СтаванХеръ, Стенкьоеръ, Свелвѣхъ. Своларъ, Трондгьемъ, Тромсое, Тведестрандъ, Тоенсбергъ, Вадсое, Вардое.

Квота одного переказу неможетъ перевысшати 200 зл

Належитôсть ажъ до 20 зл. включно виносити буде 20 крайц., а за каждыхъ дальшыхъ 10 зл. или часть тыхже 10 крайц. больше.

На переказы у Норвегїю и Египтъ употреблятися маетъ бланкетôвъ переказовыхъ межнародныхъ, а купонъ тыхже употребляемый можетъ быти до пересылки приватныхъ увѣдомленый

Переказамъ у Египетъ и отворотно должѣннымъ можетъ бути реверсъ зворотный (Avis de payement) за доплатою 10 крайц.

Отъ ц. к. Дирекцїи Почтъ и Телеграфôвъ.

Львôвъ, дня 26 Декабря 1885 г.

L. 399. (10)

Wydział Izby adwokackiej podaje niniejszem do publicznej wiadomości że p. dr. Herman Brummer wpisany został z dniem 1 stycznia 1886 w listę adwokatów z siedzibą w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej

Kraków, dnia 30 grudnia 1885.

L. 32098 (8556 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że Józef Bauminger kupiec w Krakowie wytoczył skargę wekslową przeciw Berischowi Strizowerowi o zapłacenie sumy 500 złr. i że dla niewiadomego z miejsca pobytu Berischa Strizowera ustanowiony został kuratorem adw. dr. Affe w Krakowie.

Wzywa się zatem Berischa Strizowera aby albo ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów, albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Kraków, 28 listopada 1885.

L. 3631. (8762)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Hermana Dursta, że w sporze Jana Buhlera przeciw niemu pto 26 złr. 50 ct. w. a. Walentego Sorysiewicza z Ciężkowic dla niego kuratorem ustanowił i do rozprawy termin na 29 stycznia 1886 o godzinie 10 rano wyznaczył.

Ciężkowice, dnia 19 grudnia 1885.

Konkursa.

L. 214 (8747 1—3)

Dyetaryusz, obznajomniony z manipulacyą sądową i z dobrą kwalifikacyą otrzyma umieszczenie za miesięcznem wynagrodzeniem 20 złr. Mogący się wykazać znajomością języka niemieckiego będzie przedewszystkiem uwzględniony.

C. k. sąd powiatowy

Kamionka strum. 28 grudnia 1885.

L 8239 (8763 1—3)

Przy sądzie obwodowym w Tarnowie opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 złr., dodatkiem aktywalnym 150 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej, z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od 8 stycznia 1886, do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu wyższego

Kraków, 27 grudnia 1885.

Doniesienia prywatne.

L. 651 8730 2—3

Obwieszczenie.

W myśl §. 30 Ust. o Repr. powpodaje się do publicznej wiadomości, że budżet administracyi Rady powiatowej na r. 1886 uchwalony, zostaje z dniem dzisiejszym do wolnego przejrzenia przez opodatkowanych na 14 dni w kancelaryi Wydziału powiatowego wyłożony.

Z Wydziału powiatowego.

Zaleczczyki dnia 26 grudnia 1885.

L. 1472 8731 3—3

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Bóbrce rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Sekretarza z płacą roczną 1000 złr.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swoje podania do Wydziału powiatowego do dnia 31go stycznia 1886 i dołączyć metrykę urodzenia, świadectwa ukończonych szkół, odbytej praktyki administracyjno politycznej przy władzach państwowych lub autonomicznych i teraźniejszego zatrudnienia.

Posada ta jest na razie prowizoryczna i dopiero po roku może być stale nadana.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Bóbrce dnia 28 grudnia 1885.

Do wydzierżawienia

od dnia 1 maja 1886 — na lat sześć **majątek** w powiecie **Samborskim** położony, obejmujący około 1100 morgów obszaru; mianowicie 160 morgów ornego pola pszenna gleba, 500 morgów sianożęci i 440 pastwisk; wszystkie budynki gospodarcze i mieszkalne w bardzo dobrym stanie. Bliższa wiadomość **w Majniczu** u właściciela poczta **Łąka.** (8693 4-?)

Antoni Halski



handel żelazny,
Lwów, plac Halicki licz. 1.
poleca swój wielki wybór

Łyżew „Halifaks“ polerowanych,	para	zł.	3.80
„ dtto. zwykłych, 1 sorta	„	zł.	2.60
„ dtto. „ 2 sorta	„	zł.	2.—
„ dtto. damskich z rowkami	„	zł.	2.50
„ „Armin“ polerowanych	„	zł	4.—
„ całych żelaznych z paskami na przodzie, para		zł.	1.50
Paski tylne do wszystkich łyżew . . .		zł	—.35

Wszelkie przybory do robót piłeczkowych, forniery hyblowane jaworowe po zł 1.80 metr □, orzechowe, gruszkowe, mahoniowe, popielato bejcowane po zł. 2.20. (7715 13 24)

Ekstrakt
zaszczytnie znanego

Olejku do usz

wynalazku c. k. sekundaryusza Dra Schifek, który wyleeza każdy rodzaj **głuchoty** nie z urodzenia pochodzącej i bezzwłocznie usuwa **szum w uszach kłucie w uszach, cieczenie z usz** i t. p., nabyć można w prawdziwym gatunku z opisem używania po cenie **1 złr. 50 ct.**, w aptece **Piotra Mikolascha we Lwowie.** 12933 8378 5—12

Wprost z południowej Ameryki od producentów sprowadzoną

wyborną KAWĘ

poleca pod godłem

„SYRIUSZ“

SKŁAD KAWY WE LWOWIE
Artura Kościckiego

(Chorążczyzna licz. 22 na dole).

Kosztuje we Lwowie:
1 kilo 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi:
4½ kilo 7 zł. 70 ct.
franco.
Co miesiąca świeży transport.
(3595 55—8)

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie

pod zarządem

Towarzystwa krakowskiego Wzajemnych ubezpieczeń

wypłaca **z dniem 1go stycznia 1886** członkom swoim tytułem zaliczki na dywindę za r. 1885 od udziałów wpłaconych do dnia 1go października 1885,

5%

która to zaliczka za okazaniem książeczki udziałowej podniesioną być może w Dyrekcyi Towarzystwa w Krakowie, oraz we Filii we Lwowie, przy ul. Hetmańskiej l. 12.

Zarazem podaje się do wiadomości, że Towarzystwo przyjmuje wkładki na książeczki, i oprocentowuje takowe po $4\frac{1}{2}$% od sta, wypłaca zaś wkładki do złr 1000 w. a. bez wypowiedzenia.

(9 1-3)

Nowo urządzony handel

HERBATY chińsko-rossyjskiej
Edmunda Riedla

l. 10 we LWOWIE, plac Maryacki l. 10.

poleca
zbioru majowego:



pół kilo Congo	Nr.	1.	złr.	1.60
„ „ Souchong czarna	„	2.	„	2.—
„ „ Souchong czarna	„	3.	„	3.—
„ „ Kasjow	„	4.	„	4.—
„ „ Melange de Londres . . .	„	5.	„	4.—
„ „ Pecco	„	6.	„	3.—
„ „ Karawanowa	„	7.	„	4.—
„ najprzed.	„	8.	„	6.
„ „ Gumpow perłowa	„	9.	„	3.—
„ przednia	„	10.	„	4.—

Herbata Souchong czarna, zbiór majowy, w oryginalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu pakowana, złr. 3.75. Wysiewki herbaciane ¼ kilo złr. 1.3 . Wysiewki herbaciane z najlepszych herbat pół kilo złr. 1.60.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą. Opakowie nie się nie liczy.
(4773)

Wydawnictwo księgarni Gubrynowicza & Schmidta

PAN TADEUSZ

A. Mickiewicza

cena 80 ct.

opraw. w płótno angielskie 1 złr. 20 ct.
z wycisk. złocon. 1 zł. 30 ct.

Dzieła 4 tomy

4 złr. 60 ct.
opraw. w płótno angielskie 6 złr.,
ze złocon. 6 złr. 60 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. (8420 5-6)

! Zaproszenie do prenumeraty !
„Samorząd“

gazeta polityczna, społeczna, naukowa i ekonomiczna, wychodzi rok **szósty** pod redakcyą Marcelego Turkawskiego we Lwowie **każdej soboty** po południu, a pocztą dochodzi czytelników na prowincyi **każdej niedzieli.**

„**Samorząd**“ zawiera w krótkości podaną treść wszystkich wiadomości ze świata i kraju z całego tygodnia.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie: rocznie 5 złr. — półrocznie 2 zł. 50 ct. — ćwierćrocznie 1 zł. 30 ct.
na prowincyi; rocznie 6 zł. — półrocznie 3 zł. — ćwierćrocznie 1 zł. 50 ct.
Numera na okaz wysyła franco odwrotną pocztą.

Administracya „**Samorządu**“
we Lwowie (ul. Krakowska l. 1. I. piętro)
8759 2-2



Pracownia i Skład
GOTOWYCH SUKIEN MĘZKICH
Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki l. 13.



Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **wiosenne i letnie** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie męzkie, tak, że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct.** i wyżej. [5170 20-?]

Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony męzkie 3 zł. 50 ct. Kamizelki 2 zł 50 ct.

Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincyę akuratnie i po umiarkowanych cenach

Nakładem Księgarni i Składu Nut
Ferdynanda Hoesick'a w Warszawie

do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach i składach muzycznych we Lwowie, wyszły następujące dzieła muzyczne:

PRAKTYCZNA

Szkoła na skrzypce,

Zebrana z rozmaitych celniejszych autorów i ułożona przez **Władysława Górskiego,** b. Profesora klasy wyższej skrzypkowej Konserwatoryum Warszawskiego.

Cz. I. Dla początkujących. . . Cena rs 2. | Cz. II. Szkoła 5-ciu pozycyj. . . Cena rs. 25.

Teraz wydana:

Część III. (ostatnia) Przygotowanie do Edot, Kreutzera, Fiorellego i Rodego, cena rs. 2. kop. 50.

Szkoła ta opracowana według **nowej zupełnie metody,** a jednocząca w sobie zalety **wszystkich najlepszych szkół,** jakie dotychczas napisane zostały, z wielkiem uznaniem przez świat muzyczny i prasę przyjętą została.

Oszczędza ona przytem uczącemu kupowania w ciągu nauki różnych ćwiczeń i etudów po każdej bowiem regule podaje zaraz odpowiednie ćwiczenia różnych najcelniejszych autorów, stopniowane i zastosowane według kursu w Warszawskiem Konserwatoryum muzycznem.

Wielka Teoretyczno-praktyczna

Szkoła na fortepian,

według **Leberta i Starka,** Profesorów Konserwatoryum w Sztuttgardzie Spolszczona i wydana przez **Władysława Żeleńskiego i R. Strobla,** Profesorów Warszawskiego Konserwatoryum Muzycznego

Cena Części I. rs. 3 kop. 60. Cena Części II. rs. 2. Cena **całości** rs. 5.

O zaletach słynnego tego dzieła wspominać byłoby zbytecznem. Krytyka całego świata **szkole tej pierwszeństwo przyznała,** a zaleconą jest do użytku przez **Konserwatoryum Paryzkie,** przez Franciszka **Liszta,** oraz przez najpierwsze znakomitości, jak St. St. Heller, A. Marmontel, I. Benedikt, Emanuel Faisst, J. G. Herzog, Dr. F. Hiller, Franciszek Ignacy i Wincenty Lachnerowie, C. G. Reissiger, P. Lindpaintner, Dr. Marschner, I. Moschelles, I. H. Struntz, W. Tsubert i innych. (7845 2—2)

Wielki skład

powozów

najnowszych fasonów

Schustala i Spółki

c. k. nadwornej fabryki



wraz z składem **tarantasów, sań i używanych karet, landauerskich powozów,** pod znanym zarządem firmy

E. & J STROMENGER

we Lwowie,
ulica Karola Ludwika, liczba 5.

(5)

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje **we Lwowie** i przez Filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

4 procentowe płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.
4½ „ „ „ 60 „ „

Lwów, 7 stycznia 1884.

DYREKCYA.

(Przedruk nie będzie płacony) (1 13-?)

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mięszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

Porcelanę saską z królewskiej fabryki „Meissen“ **Serwisa stołowe,** herbaciane, kawowe i deserowe i artykuły luksusowe, ze sławnym starym, niebieskim deseniem we wszystkich językach **„ZWIEBEL“** zwanym.

Dr. Antoniego Bergera

nowy poradnik **w słabościach płciowych i skórnych** (dla obojga płci), 3cie wydanie. Do nabycia u autora za 1 złr., za zaliczką wraz z opak. 1 złr. 20 ct. **Także leczenie listownie** pod **dyskrecyą** oraz i **leki.**

Ord domowa od 3—5 po południu. Lwów ul. Karola Ludwika l. 7. (4 14—?)

Odznaczone pochwałą Jego Mości ces. Austryi.



Orzeźwiające a w ozon obfitujące

powietrze lasowe w pokoju

zapomocą rozpylacza wynalazku aptekarza **Ghillany**

Waldbouquet.

Bukiet kwiatów leśnych.

Płyn ten sporządzony jest ze świeżych latorośli i przyjemnie pachnących kwiatów leśnych, takowy **desinfekcyonuje** i czyści powietrze **i orzeźwia organy oddechowe, nie powinien więc brakować w żadnym pokoju mieszkalnym, a tem mniej w pokoju, w którym umieszczeni są dzieci lub chorzy.**

Jako dodatek do kąpieli, wywiera „Waldbouquet“ z powodu swych orzeźwiających i wzmacniających przymiotów **nadzwyczaj dobry skutek na nerwy i skórę,** a tak samo przy codziennym obmywaniu się, jako dodatek do wody. „Waldbouqeut“ sposobi się także z powodu swego nadzwyczaj przyjemnego zapachu do naperfumowania pokoi i jest tak samo znakomitą perfumą do chustek.

Wielki flakon kosztuje 1 zł. a mały 60 ct.

Główny skład i wyrób

G. Wettendorfer, Wiedeń, Hernals.

Skład we Lwowie u p. PIOTRA MIKOLASCHA, aptekarza. **W Krakowie** u p. Konstantego Wiszniewskiego. (7323 5-8)

Dra. Jaslińskiego

„OBRAZKI“

„ze świata chorób“

są do nabycia w księgarni p. Milikowskiego we Lwowie. Cena w miejscu 1 zł.

Próbka treści: O „kaszlu“ oskrzelowym i płucnym, o kąpielach „stalowych“, o „żętycy“, o homeopatyi „Mattejego“, o wadach zakładów wodoleczniczych, o leczeniu „dyfteryi“ i t. d. (3674 33—?)

Konkurencya przeciw matactwu w wyrobach der na konie!

Istniejąca już od lat 87

8397 3—6

c. k. kraj. uprzyw.

FABRYKA KOCÓW I DER

przedt. Lichtenauera wdo. i synów

rozsyła przez swój skład wiedeński

DERY na KONIE

190 ctm. długie, 130 ctm. szerokie wyrób nie do zniszczenia, na ciemnem tle o jasnych brzegach od sztuki



1 zł. 60 ct.

wraz z opakowaniem.

Odbiorcom najmniej 10 sztuk 1 sztuka gratis lub opust **10 procent od ceny.**

Przez fabrykacyę w wielkich ilościach i nadzwyczaj wielki odbyt, jesteśmy w stanie powyższe **dery** na konie **w tak niezwykłej wielkości i w tak doskonałym gatunku sprzedawać po tak niezwykle niskich cenach.** Setki pism dziękczynnych znachodzą się u nas do przejrzenia

Przesyłka za pobraniem. Towar niekonweniujący przyjmuje napowrót bez przeszkody.

Na adres prosimy dokładnie zważać

Pferde-Decken-Fabriks-Haupt-Niederlage, Wien., I., Rothenthurmstrasse 14

Przestroga!

Przestrzegamy każdego przed zakupnem towarów od firm które się obawiają podpisywać publicznie swe nazwisko i nasze anonsy bezprawnie naśladują.

!!Ostrożność pożądana!!

Ważne dla właścicieli wszelkich maszyn: Prawdziwy

kaukazki olej maszynowy

ze wszystkich dotychczas używanych gatunków niezaprzeczenie **najlepszy** a stosunkowo **najtańszy,**

poleca i sprzedaje hurtownie

Ludwik Winiarz

we Lwowie,

ulica Teatralna l. 16.

Dla wygody szan. odbiorców, urządzony został Główny skład kaukazkich olejów maszynowych u pp.

HÜBNER I HANKE

we Lwowie. (7552 14—?)

Jan Ważny

we Lwowie

poleca P. T. publiczności swoją obficie w wina austryackie (oryginalnych flaszkach zaopatrzoną piwnicę z firmy Moritza Schreibera, właściciela winnic w Badenie pod Wiedniem po najprzystępniejszych cenach:

	zł.	ct.
1 fl. Pfaffstätter (stołowe wino doskonałe)	—	75
½ „ „ „ „	—	45
1 „ Gumpoldskirchner	—	75
½ „ „	—	45
1 „ Vöslauer biały stołowy . . .	—	75
½ „ „ „ „ . . .	—	45
1 „ „ Ausstich biały . . .	—	85
½ „ „ „ „ . . .	—	50
1 „ „ „ czerwony . .	—	85
½ „ „ „ „ . . .	—	50
1 „ Badener Berg Eigenbau biały wyśmien.	1	—
½ „ „ „ „ „ „	—	55
1 „ „ „ „ czerwony „	1	—
½ „ „ „ „ „ „	—	55
1 „ Schreiber Gabinet biały z roku 1868	1	40
½ „ „ „ „ „ „	—	75
1 „ „ „ czerwony „ „	1	40
½ „ „ „ „ „ „	—	75
1 „ Badener Berg Steinwein bardzo wyśm.	1	40
½ „ „ „ „ „ „	—	75

jakoteż wina beczkowe stołowe i lepsze z tejże firmy na miarę po najtańszych cenach.

Poleca oraz swój od dawna znany handel korzenny i delikatesów, win węgierskich, francuskich, hiszpańkich i innych austryackich i pokój do śniadań i kuchnię domową.

Poleca się pamięci z poważaniem JAN WAŻNY

8285 przy ul. Czarnieckiego l. 2.

L. 22. Ceny zniżone. **Rynek.**

Znana firma od lat 27,

poleca

obuwie



dla DAM i dzieci

na terazniejszą porę, eleganckie i trwałe, własnego wyrobu.

Obuwie na wieczorki i bale, zawsze do wyboru.

Zamówienia w miejscu, jako też i na prowincyi, wykonuje w jak najkrótszym czasie.

Niedogodne obuwie przyjmuję napowrót.

Z szacunkiem

Jan Arbaszewski.

[8755 2-2]

¡Pod gwarancyą skutku i nieszkodliwości!

BERHARDYNA

najnowszy francuzki środek 8504 3-10

przeciw siwiźnie

składający się z pomady i likieru

Cena 2 zł skład w aptece Ruckera we Lwowie

Dr. A. MAJEWSKIEGO

Zakład wodoleczniczy

we Lwowie (w Kisielce)

otwarty przez całą zimę. (7727 7—?)

Po 90 ct.

Czapki

z wybornej imitacyi **astrachanu** lub **baranka** dla panów, pań i dzieci, oraz prawdziwe astrachanowe, krymskie i barankowe, jakoteż sukienne i filcowe polecają bardzo tanio

Bracia Langner

Lwów, ul. Halicka l. 16. 8528 6—10)

SKŁAD FABRYCZNY

farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych

oraz

handel materyałów

HÜBNER I HANKE

we LWOWIE

poleca

na sezon zimowy i do polowania:

Elastyczne wałeczki do zaopatrywania okien i drzwi, najlepszy i najtańszy środek do ochronienia się od przeciągu,

Gips, Kit do okien,

Śrót, lotki, kule i kapsle,

Uniwersalne smarowidło nieprzemakalne do butów,

Smarowidło podeszwochronne,

Koriosot, kauczukowe nieprzemakalne połyskujące smarowidło na skóry,

Czernidło (szwarc) do butów,
Apreturę do konserwowania skóry,
Lakier do bucików, czarny, złoty, mieniący się,
Tran rybi do skór,
Tłuszcz do broni,
Podeszwy korkowe, konopne i filcowe.

Sukna Łańcuckie i Bundy do podróży

wyrób krajowy

z Dóbr Jego Eksc. Alfreda Potockiego i t. d.

Do użycia domowego:

Lakier politurowy i do zapuszczania podłóg,
Masę woskową do zapuszczania podłóg,
Wosk w cegiełkach i naturalny do nacierania podłogi,
Szczotki do froterowania podłogi, do zamiatania, ręczne zmiataczki, do butów, sukien, szkieł lampowych, kobierców, włosów, zębów, ryżowe do mycia podłogi i naczyń kuchennych,
Trzepaczki piórowe, włosiane i trzcinowe do dywanów,
Rogóżki żelazne, słomiane, konopiane, z łyczka kokosowego i manila, szczotki do przedpokoju,
Miotełki ryżowe do czyszczenia sukien i dywanów,
Skórki irchowe do mycia powozów, mebli, obrazów, okien, luster, szkła, porcelany, naczyń metalowych i instrumentów,
Pomadę i proszek do czyszczenia wszelkich metali,
Szmirgel w proszku i papier szmirglowy do czyszczenia noży,
Czernidło do czyszczenia kuchni i pieców żelaznych,
Benzynę do wywabiania plam i prania rękawiczek,
Gąbki do mycia, każdej wielkości.
Mydło i soda do prania, mydełka i perfumerye,
Krochmal pszenny, ryżowy, i brylantowy,
Gumę arabską i boraks,
Farbki do bielizny, korzeń mydlany i „Quillaja“,
Farby do farbowania materyj i jedwabiów,
Lampy nocne szklane, blaszane i metalowe z obrazkami na mleczno-białem szkle,
Lampy nocne z naczyniami do zagotowania mleka i t. d.,
Oliwa do maszyn do szycia i do różnych delikatnych maszyn itd.,
Wagi kuchenne,

Konewczki na nafty,
Przyrząd do oszczędzania świec,
Latarki ręczne,
Maszynki do robienia masła, którą można za 5 minut świeże masło zrobić.

Przyrządy do malowania i rysowania:

Farby tuszowe, akwarelowe w guziczkach i laseczkach,
Farby akwarelowe w tubkach i muszelkach,
Farby do malowania porcelany,
Farby olejne w tubkach, do robót artystycznych,
Środki do retuszowania,
Oleje i werniksy do robót artystycznych,
Płótno malarskie, stalugi, pendzle, palety i wszelkie inne przybory do malowania i rysowania.

Przyrządy piwniczne:

Szpunty i czopy do beczek,
Korki do butelek,
Kapsle do butelek,
Masa do lakowania butelek,
Maszyny do korkowania butelek,
Maszyny do korkowania beczek,
Korkociągi,
Maszyny do mycia flaszek,
Pipy do beczek i t. d.

Artykuły gumowe techniczne:

Węże gumowe bez i z zakładkami,
Węże spiralne wszelkie szerokości i długości,
Węże gumowe do gazu,
Węże spiralne ssące,
Węże gumowe do ściągania wina,
Węże gumowe z wytrzymałością.
Patentowane węże do ściągania wina i piwa,
Płyty gumowe,
Płyty gumowe do spajania rur,
Pierścienie gumowe i sznury,
Korki gumowe,
Wiaderka do gaszenia ognia itd.

Chirurgiczne:

Lejki Hegara. z kauczuku, blachy, z drzewa z podwójnemi kaukami,
Kauki do nosa,
Sęregi cynowe i kauczukowe,
Rozpylacze,
Bougies Sondy woskowe i gumowe,
Katetry, Wstrzykawki do ran,
Wstrzykiwacze do injekcji i do uszów,
Wstrzykawki szklane,
Obrączki na nagniotki,
Prześcieradła gumowe,
Napierśniki gumowe,
Odciągacze mleka gumowe i szklane,
Stawki dziecinne,
Garnitury do ssania z rurką szklaną,
Flaszki do ssania,
Woreczki gumowe na lód,
Poduszki gumowe do nadmuchywania,
Prezerwatywy francuskie,
Pończochy gumowe przeciw kurczom,
„Clysoirs“,
Klysopompy,
Suspensorya,

Papier gutaperchowy,
Piersi gumowe,
Opaski gumowe,
Szczoteczki do zębów,
Baloniki do proszku perskiego,
Szczotki do włosów,
Grzebienie,
Woreczki gumowe na gąbki

Potrzebne artykuły dla przedsiębiorstw industryjnych

jako to:

browarów, gorzelń młynów, tartaków, odlewarń żelaza, rafineryi nafty etc.

dalej dla

folwarków, etc.:

Smarowidło do osi żelaznych,
Oliwa do maszyn w najlepszym gatunku,
Oliwa do maszyn rossyjska, za jakość gwarantuje się,
Ter gazowy,
Cement, Gips,
Asfalt,
Antimerulion,
Pasy do maszyn i młocarń z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach,
Pasy do maszyn gumowe,
Gurty do maszyn konopne i bawełniane,
Rzemyki do szycia pasów,
Węże konopne,
Wiaderka do ognia,
Konopie, Kłaki,
Bawełna do czyszczenia maszyn,
Płyty i sznury asbestowe,
Tektury do spajania rur,
Kit do żelaza i Kit miniowy,
Sróby do kotłów,
Rury cynowe i ołowiane,
Ołów, Cynk,
Cyna angielska,
Kompozycya cyny,
Szlagloth i sznelloth,
Szmirgiel z Naksos,
„ na płutnie,
Papier szmirglowy i szklany,
Rury szklane [Wodoskazy,]
Wagi wodne (Wasserwaagen),
Taśmy miernicze,
Cyrkle pojedyncze,
Przybory do rysunków (Reisszeuge) i t. d. jakoteż dla szklarzy i handli szkła nasz obficie zaopatrzony skład w **dyamenty** do rznięcia szkła,

Modele maszyn parowych

opalane spirytusem do nauki dla pp. studentów, w cenie od zł. 2 50 do zł. 20 —,

a mianowicie:

Locomobile stojące i leżące,
Motory,
Sikawki do ognia,
Młocarnie,
Tartaki,
Maszyny parowe,
Fontanny,
Lokomotywy,
Parowce,
„ śrubowe,
„ kołowe,
Karusele,
Warstaty mechaniczne,
Browarnicze urządzenia,
Omnibusy parowe i t. d.

Wszystko po najtańszych cenach.

Cenniki specyalnie na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmiej wystarczyła na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Wszystkich gatunków farb, lakierów, pokostów etc. dostarczamy franco do każdej stacyi kolejowej na Bukowinie a oprócz tego, przy większym odbiorze robimy przystępniejsze ceny.

7577

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprzj